

Nazwisko pochodzi od dolnoniem. rzeczownika *Dreier* 'tokarz', co nazwą zawodową od dolnoniem. *dreien* = górnoniem. *drehen* 'obrać, toczyć'; forma *Dreger* ujawnia zapis dolnoniem. z obocznym *g* wobec *j*; *Drejarz*, pisany fonetycznie *Drejasz* to albo regionalny rzeczownik pospolity *drejarz* 'tokarz', albo spolszczenie niem. formy *Dreier*; *Drajerski*, *Drejerski*, *Dregerski* są formą modelową, utworzoną za pomocą przyrostka *-ski*; *Drejerczak* patronimiczną od *Drej(er)ek* za pomocą przyrostka *-(cz)ak*. Synonimicznym nazwiskiem polskim jest *Tokarz* 5309: 126 w woj. bydgoskim, 12 elbląskim, 68 gdańskim, 49 słupskim; 378 *Tokar* i ich pochodne

47. Ferenc, Ferenz, Feręc, Ferens i podobne

SNWPU podaje 1 osobę pisaną *Ferec* w woj. elbląskim; 1 *Fereczkowski* w woj. łódzkim; 5466 *Ferenc*: 61 w woj. bydgoskim, 63 elbląskim, 81 gdańskim, 50 słupskim, 281 częstochowskim, 278 warszawskim, 275 zamojskim, 265 katowickim, 260 przemyskim, 223 tarnowskim; 1 *Ferencewicz* w woj. wrocławskim, *Ferenciuk* 0; 1 *Ferencka* w woj. rzeszowskim; 27 *Ferencowicz*: po 6 w woj. krakowskim i wrocławskim, 5 katowickim; 3 *Ferencowycz* w woj. koszalińskim; 5 *Ferency* w woj. warszawskim; 51 *Ferencz*: 11 w woj. kieleckim, po 9 przemyskim i zielonogórskim, 8 rzeszowskim; 21 *Ferenczak*: 1 w woj. gdańskim, 20 nowosądeckim; *Ferenczok* 0; 11 *Ferenczuk*: 7 w woj. wałbrzyskim, 3 legnickim, 1 opolskim; 1 *Ferency* w woj. katowickim; 1 *Ferenć* w woj. kaliskim; 8 *Ferendz*: 7 w woj. gorzowskim, 1 katowickim; *Ferendzia* 0; 309 *Fereniec*: po 8 w woj. bydgoskim i częstochowskim, 4 elbląskim, 9 gdańskim, 158 radomskim; 1674 *Ferens*: 17 w woj. bydgoskim, 18 elbląskim, 52 gdańskim, 27 słupskim, 334 kieleckim, 208 zamojskim, 141 warszawskim, 114 katowickim; 1 *Ferensewicz* w woj. wrocławskim; 1 *Ferensiewicz* w woj. opolskim; 86 *Ferensowicz*: 1 w woj. bydgoskim, 30 jeleniogórskim; 1 *Ferenś* w woj. gdańskim; 3 *Ferent*: po 1 w woj. legnickim, lubelskim i rzeszowskim; 1 *Ferentezi* w woj. legnickim; 1 *Ferentiuk* w woj. krośnieńskim; 7 *Ferentz*: 5 w woj. łódzkim, 2 leszczyńskim; 239 *Ferenz*: 17 w woj. bydgoskim, 27 katowickim, 26 wałbrzyskim, 18 kaliskim; 2 *Feręc* w woj. katowickim; 1 *Ferency* w woj. zielonogórskim; 1 *Fereńczak* w woj. gdańskim; 2 *Feręc* w woj. zamojskim; 29 *Feręs*: 19 w woj. chełmskim, 8 tarnobrzeskim, 2 lubelskim; 32 *Feręszkiewicz* w woj. zamojskim; 41 *Fereńczuk*: 12 w woj. jeleniogórskim, 6 katowickim, po 5 legnickim, nowosądeckim i wałbrzyskim; *Fereńczyk* 0; 14 *Feręnski*: 2 w woj. gdańskim, 5 nowosądeckim, 4 wrocławskim, 3 kieleckim; 119 *Feręc*: 7 w woj. elbląskim, po 5 gdańskim i słupskim, 30 łódzkim; 44 *Feręczkowski*: 20 w woj. warszawskim, po 12 łódzkim i skierniewickim.

Nazwiska pochodzą (ostatecznie) od węgierskiej wersji im. *Franciszek*, tj. *Ferenc*, i są świadectwem, jak Polacy radzili sobie z zapisem końcowego *-c* przez *c* i na wzór niem. *Ferenz*, *Ferentz*, *Ferencz* też *Ferens* i hiperpoprawnie *Feręc*, *Ferendz*; grupę *-en-* oddawano także przez *-ę-*: *Feręc* bądź (pleonastycznie) *Fe-*

reńc, bądź z zanikiem nosowości: *Ferec*, także z wtórnym *-e- ruchomym*: *Fereniec*. Pod względem słowotwórczym wykształtowały się formy patronimiczne, tworzone przez użycie przyrostków: *-ewicz*: *Ferencewicz*, *Ferensewicz*, *-owicz*: *Ferensowicz*; *-ak*: *Ferenczak* („po śląsku” *Ferenczok*); *-yk*: *Fereńczyk*; wschodniopolskiego (czy może wprost wschodniosłowiańskiego) *-uk*: *Fereńczuk*, *Ferentiuk*; formy *Ferenzy*, *Ferency*, *Ferency* interpretowałbym jako analogię do imion typu *Maurycy*, *Wincenty*, *Antoni*; zagadkową dla mnie jest postać *Ferentezi*; pojawiły się także formy modelowe, utworzone za pomocą przyrostka *(-ow)ski*: *Fereński*, *Fereczkowski*.

Powiedzmy na koniec, że imię *Franciszek* zdaniem F. Sowy (KIS II 357-358) pochodzi z włoskiego *francesco* ‘Francuz, Francuzik’; tak kupiec włoski Piotr Bernardone nawał swego syna Jana, gdy wrócił z Francji. W Asyżu *francesco* stało się określeniem chłopca. Imię spopularyzowali franciszkanie, propagując św. Franciszka z Asyżu, i jezuici, szerząc kult św. Franciszka Ksawerego. Ostatecznie rdzeń zawarty w imieniu *Franciszek* pochodzi z germańskiej podstawy *frank* (*franco*) ‘wolny, wolno urodzony’ (KNI 113), do polszczyzny przejęte zostało z łac. *Franciscus*, por. analogiczne formy *bazyliszek*, *Dantyszek* z łacińskich *Basilius*. *Dantiscus*.

48. Frosin, Frosina, Wróżyna, Wróżyński i podobne

SNWPU podaje 6 osób o nazwisku *Frosin* w woj. bydgoskim; 28 *Frosina*: 19 w woj. bydgoskim, po 4 gdańskim i pilskim, 1 gorzowskim; *Frosińska* 0; 1 *Frosyna* w woj. katowickim; 1 *Prosiniak* w woj. łódzkim; 248 *Prosiński*, z tego 2 w woj. elbląskim, 8 gdańskim, 16 ślupskim; 25 *Wróżyna*: 15 w woj. katowickim, 10 opolskim; 24 *Wróżyński*: 18 w woj. łódzkim, 6 poznańskim.

Podane nazwiska mają ostatecznie wspólne źródło; starogreckie imię *Eufrozyna*, pochodne od greckiego wyrazu pospolitego *euphrosynē* ‘radość’, wesele’; imię znane z mitologii greckiej. Nosila je jedna z Charyt, tj. boginek wdzięku i piękności, córek Zeusa i Eurynome (pozostałe dwie to Aglaja i Talia (MEKSA I 187). Notowane było w staropolszczyźnie od 1220 r. na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku; na kresach południowo-wschodnich m.in. jako *Prosina* (Mal III 361); wskutek oboczności dźwięczna: bezdźwięczna, znanej z gwar dolnoniem. (tzw. proces usilnienia, czyli fortyfikacji) także *Wróżyna* i pochodnym modelowym, utworzonym za pomocą przyrostka niby to „uszlachcającego” *-ski*: *Wróżyński* oraz *Frosiński*; *Prosiniak* jest oczywiście formą pochodną, patronimiczną, utworzoną za pomocą przyrostka *-ak*. Może od wspomnianego im. pochodzą także nazwiska *Fros(s)*, *Frosz(ek)*.

SIW notuje dziś 798 kobiet o imieniu *Eufrozyna* i wiele wariantów fonetyczno-ortograficznych, 1 *Prosina* w woj. wałbrzyskim, a co najważniejsze i wprost wskazuje na podstawę omówionych nazwisk to *Frosina* 1 w woj. gorzowskim, *Frosinia* 1 w woj. gdańskim, *Frozyna* 1 w woj. bydgoskim; z przejściem *o > u*

w sąsiedztwie r: *Fruzyňa*: po w woj. gdańskim i pilskim; mężczyzna *Frosin*: w woj. wrocławskim.

49. Gabriel, Gabryel, Gabryl i podobne

SNWPU podaje 1165 osób pisanych *Gabriel*: 34 w woj. bydgoskim, 64 elbląskim, 60 gdańskim, 17 ślupskim, 298 katowickim, 220 opolskim, 94 toruńskim; złożone *Gabriel-Węglowski* 7 w woj. gdańskim; 922 *Gabryel*: 18 w woj. bydgoskim, 12 elbląskim, 4 gdańskim, 98 częstochowskim, 86 tarnowskim, 78 poznańskim, po 50 leszczyńskim i lubelskim; *Gabryiel* 0; *Gabryjel* 10: 5 w woj. częstochowskim, po 2 opolskim i suwalskim, 1 rzeszowskim; *Gabryl* 91 poza Pomorzem, najwięcej (32) w woj. bielskim, 14 krakowskim, 12 opolskim, 9 wrocławskim; *Gabrył* 0.

Historycznie nazwisko było częste wśród Kosznejdrów. W roku 1772 w Zamarciem zanotowani zostali: Michel *Gabriel*, Gerge *Gabriel*, Jacob *Gabriel*, Johann *Gabriel* (Rink 106, 36). W księgach metrykalnych par. Walichnowy, pow. tczewski, w roku 1763 zanotowany został niejaki *Gabriel* (bez imienia), w Sartawicach w roku 1795 Stanislaus et Marianna *Gabrielowna*. Formy pochodne, zarówno historyczne, jak i współczesne (z SNWPU) pomijam, część ich przedstawiłem w pracy o przydomkach szlachty pomorskiej (Przyd 73), był to bowiem przydomek *Borzyszkowskich z Borzyszków*.

Nazwisko pochodzi od chrześcijańskiego im. *Gabriel*, w dawnej polszczyźnie *Gabryjel*, te archaiczne formy tłumaczą nam niektóre współczesne nazwiska. Imię *Gabriel* nosi według SIWPU 9466 obywateli polskich, w archaicznej pisowni *Gabryel* 237, *Gabryjel* 13, formę żeńską *Gabriela* 64668, *Gabryela* 1071, *Gabryella* 3, w postaci obcojęzycznej *Gabriele* 6, *Gabrielle* 1. Imię znane z Biblii: ze St. T. z Księgi Daniela (8,16; 9,21), gdzie objaśnia Danielowi wizje i pismo, i N.T. (Łk 1,19,26): „*Ja jestem Gabriel*” (do Zachariasza) i „*posłał Bóg anioła Gabriela*” (do Maryi w scenie zwiastowania). Jest starohebrajskim imieniem teoforycznym, tj. zawierającym imię Boga – *El* w II członie, a w I rzeczownik *geber* ‘mąż’, w całości więc znaczy ‘mąż Boży’. Tak je też zawsze rozumiała tradycja chrześcijańska, np. niemieccy pietyści (łac. *pietas* znaczy ‘pobożność’) przełożyli je w XVII w. na *Gottesmann* od *Gott* ‘Bóg’ i *Mann* ‘mężczyzna, mąż’.

50. Glaser, Glazer, Glaeser, Glasner i podobne

SNWPU podaje 186 osób o nazwisku *Glaser*: 25 w woj. bydgoskim, 23 gdańskim, 8 ślupskim, 26 wrocławskim, 19 zielonogórskim, 16 katowickim; 878 *Glazer*: 125 w woj. bydgoskim, 27 elbląskim, 67 gdańskim, 19 ślupskim, 69 krośnieńskim, 61 warszawskim, 45 kaliskim, 30 wałbrzyskim, 27 wrocławskim, 23 koszalińskim; 15 *Glasser* w woj. warszawskim; 62 *Glasner*: 11 w woj. bydgoskim, 8 gdańskim, 21 katowickim; 2 *Glaszner* w woj. katowickim; 6 *Glassmann* w woj. katowickim; 2 *Glassner* w woj. rzeszowskim; 12 *Glaszke*: 1 w woj. bydgoskim, 10 szczecińskim, 1 wrocławskim; 3 *Gläsel* w woj. katowickim; 14 *Gläser*: 8 w woj. kato-

wickim, 3 warszawskim, po 1 szczecińskim, wałbrzyskim i zielonogórskim; 1 *Gläsman* w woj. łódzkim; 3 *Gläsmann* w woj. łódzkim; 7 *Gläsner* w woj. wałbrzyskim; 1 *Gläss* w woj. jeleniogórskim; 6 *Glässner*: 4 w woj. rzeszowskim, 2 kieleckim; 1 *Gles* w woj. opolskim; 6 *Glesel*: 3 w woj. łódzkim, 2 opolskim, 1 katowickim; 3 *Gleser*: 1 w woj. katowickim, 2 krakowskim; *Glesińska* 0; 38 *Gleska*: 4 w woj. bydgoskim, po 3 gdańskim i opolskim, 21 toruńskim, 7 jeleniogórskim; 41 *Gleske*: 19 w woj. gdańskim, 17 słupskim, 5 warszawskim; 35 *Glesman*: po 16 w woj. warszawskim i przemyskim, 3 konińskim; 42 *Glesmann*: 26 w woj. poznańskim, 9 warszawskim, 4 leszczyńskim, 2 jeleniogórskim, poznańskim, 1 przemyskim; 32 *Glesmer*: 19 w woj. bydgoskim, 5 rzeszowskim, po 4 olsztyńskim i toruńskim z wtórnym *-m-*; 36 *Glesner*: po 3 w woj. bydgoskim i szczecińskim, 5 gdańskim, 12 opolskim, 9 leszczyńskim; 7 *Glessman*: 6 w woj. łódzkim, 1 warszawskim; 1 *Glessmann* w woj. gdańskim; 1 *Glessner* w woj. gdańskim; bez wskazania ilości: *Gleszman*, *Gleśman*, *Gleśmian*, *Gleszyńska*; 70 *Glezman*: 9 w woj. bydgoskim, 24 ciechanowskim, 11 zielonogórskim, 8 olsztyńskim; po 6 lubelskim i toruńskim; 1 *Glezmann* w woj. toruńskim; 6 *Glezmer* z wtórnym *-m-*: 2 w woj. bydgoskim, 4 szczecińskim; 68 *Glezner*: 3 w woj. słupskim, 23 warszawskim, 19 opolskim, 16 koszalińskim; 63 *Glaeser*: 8 w woj. bydgoskim, 4 gdańskim, 20 katowickim, po 13 opolskim i poznańskim, 5 toruńskim; 11 *Glaesmann* w woj. elbląskim; 9 *Glaeske*: 3 w woj. elbląskim, 6 gdańskim; *Glaessner* 0; 19 *Glasman*: 18 w woj. katowickim, 1 łódzkim; 2 *Glasmann*: po 1 w woj. katowickim i łódzkim; bez wskazania ilości *Glaske* i *Glaskowska*; 99 *Glas* 74: 1 w woj. bydgoskim, 22 zamojskim, 18 sieradzki, 14 szczecińskim; 1 *Glasek* w woj. warszawskim; *Glass*: 2 w woj. elbląskim, 21 gdańskim, 13 szczecińskim, 11 łódzkim; złożone *Glass-Brudziński* 11: 1 w woj. bydgoskim, 6 poznańskim, 4 warszawskim.

Historycznie nazwisko *Gläser* notowane było u Kosznejdrów: w roku 1558 proboszczem w Sławęcinie był Andreas *Gleser*, tamże także Peter *Gleser*, w roku 1772 w Lichnowach żyła Anna *Glaeserin*, gdzie *-in* jest formantem feminatywnym (tworzącym nazwę żeńską) Rink 107, 150; Księga obywateli Chojnic (BBK 17, 20, 22, 27, 31, 76) notuje: w roku 1555 *Gleser* Georg; w roku 1568 *Gleser* Peter, rzeźnik (*Fleischawer*); w roku 1576 *Gleser* Gorgen, kołodziej (*Rademacher*); w roku 1602 *Gleser* Tomes; w roku 1617 *Gleser* Simon, rzeźnik (*Fleischer*), syn mieszczanina chojnickiego, najprawdopodobniej syn Piotra z roku 1568; w roku 1826 *Glaser* Nathan, przybyły z Człopy, pow. Wałcz, pasmanternik (*Pasamentierer*), Żyd, lat 26. W roku 1920 żandarmem w Sulęczynie, pow. kartuski, był niejaki *Glass* (Heidn 616); nazwisko *Glass* notowane było na Ziemi Bytowskiej: w roku 1560 w Borzytuchomiu zapisany został *Glass* Urban i w roku 1661 w tejże wsi *Glass* Simon oraz inny *Glass* Urban w Piasznie (KB 285, 288, 289); w formie kaszubskiej z przejściem *-a-* w *-o-* notowane było omawiane nazwisko także w F 46 (s. 127, 137, 148, 166): w roku 1747/48 Hans *Gloss* w Borzytuchomiu, Christian *Glesch*, *Glosch* w Piasznie, budnik Jürgen *Glesch* w Borzytuchomiu; w roku 1644

Maciej *Glas* odnotowany został w Śliwiczkach (F 32, s. 242). Także na północnych Kaszubach notowane były omawiane nazwiska, mianowicie w roku 1740 w księdze par. Strzecz, pow. wejherowski zapisane zostało chrzczone dziecko honesti Jacobi *Glas* i Elizabeth *Glaszana*, która to forma żeńska utworzona została za pomocą rzadkiego w tej funkcji przyrostka *-ana* od nazwiska *Glas(s)*. Zaświadczeń znalazłoby się więcej.

Podstawowe nazwisko *Glas(s)* pochodzi od niem. rzeczownika *Glas* ‘szkło’ i reprezentuje tzw. nazwisko pośrednio zawodowe: wprost wskazuje na materiał, a pośrednio na wykonawcę zawodu, zaś warianty *Gläser, Glaser, Glazer, Glezer, Glaeser* wskazują bezpośrednio na wykonawcę czynności, zawód ‘szklarza’ od niem. rzeczownika *Gläser* ‘szklarz’, por. polskie nazwiska *Szkiel* 48: 2 w woj. bydgoskim, po 4 elbląskim i słupskim, 11 gdańskim i wiele pochodnych, w tym 57 *Szkielko*: 4 w woj. gdańskim, 42 warszawskim i 1682 *Szklarz*: 23 w woj. bydgoskim, 10 elbląskim, 19 gdańskim, 14 słupskim, po 136 katowickim i legnickim, 103 zielonogórskim, 100 lubelskim i w wersji „śląskiej” *Szklorz*: 2 w woj. gdańskim, 119 bielskim, 88 katowickim oraz wiele pochodnych. Wariant *Glasek* jest formą pochodną, powstała od *Glass* za pomocą przyrostka *-ek* czy to w funkcji patronimicznej, czy polszczycającej; formy typu *Gleske* mogą być dolnoniem. lub hybridalne, powstałe od *Glasek* przez odwrócenie polskiego *-ek* na dolnoniem. *-ke*; w wariantach typu *Glas(s)man(n)* człon *-man(n)*, pochodny od rzeczownika *Mann* ‘człowiek, mężczyzna, mąż’ wskazuje jednoznacznie na wykonywany zawód szklarza, por. niem. *Baumann* ‘budowniczy’, *Schuhmann* ‘szewc’, *Zimmermann* ‘cieśla’, podobnie jak *-ner* w formach typu *Glas(s)ner*. Zważywszy na fakt, że Niemcy często dodawali do wygłosu spółgłoskowego nazwisk samogłoskę *-e*: typ *Guse, Sampe* od *Guz, Samp*, nazwisko *Glaza* 928: 302 w woj. bydgoskim, 42 elbląskim, 373 gdańskim, 26 słupskim można wywieść od niem. *Glase* z polszczycają wymianą *-e* na *-a* (część nosicieli zawdzięcza je rzeczownikowi *glaca*).

Biorąc pod uwagę zasadę, że niemiecki przyrostek *-er* często w polszczyźnie przechodził w *-ar*, por. np. *szytygar, zegar* z niem. *Steiger, Zeiger* i nazwiska *Fleszar, Pelczar* z niem. *Fleischer, Pelzer*, do podanych nazwisk możemy także włączyć 107 osób o nazwisku *Glazar*: 51 w woj. krośnieńskim, 11 rzeszowskim, 6 katowickim, po 5 koszalińskim i zielonogórskim. SSNO II 122 notuje *Glazar* od roku 1451 z Krakowskiego, kresów południowo-wschodnich i z Mazowsza; *Glazer* od roku 1388 z Krakowskiego i z Mazowsza, *Glazyr* z roku 1432 z kresów południowo-wschodnich, *Glezer* od roku 1397 z Krakowskiego i z Mazowsza.

Po łacinie *szkło* to *vitrum, -i*, a *vitricus* w łacinie klasycznej oznaczał ‘ojczyzna’, w łacinie kościelnej *vitricus ecclesiae* to ‘kasjer kościelny’ (prawdopodobnie skrzynka na pieniądze była szklana) i por. 3 osoby o nazwisku *Witrych* w woj. gdańskim (możliwe także od rzeczownika *wytrych* lub imienia *Dietrich*); 15 *Witryk*: po 1 w woj. elbląskim, gorzowskim i koszalińskim, po 6 legnickim i zielonogórskim oraz 63 *Witrykus* poza Pomorzem, najwięcej (25) w woj. zielonogórskim,

13 wałbrzyskim. Na Pomorzu Gdańskim w okresie XVI-XVIII w. bardzo licznie powstawały huty szkła, o ich istnieniu świadczą dzisiejsze nazwy wsi, przede wszystkim *Szklana Huta*, jak pod Lipuszem, pow. kościerski, *Szklana* pod Sierakowicami, pow. kartuski, *Głazica* z dawnego niem. *Glasshütte* pod Szemudem, pow. wejherowski; nadto przemianowane, jak dzisiejsza *Sycowa Huta* z dawnego *Szklana Huta* (PMT I 133), też zanikła *Szklana Huta* pod Dziemianami w pow. kościerskim. W. Heidn (passim.) w ogóle o miejscowościach z członem *Huta* stwierdza, że wyrabiano tam *szkło*, co było nieprawdą, bo często wytapiano tam smołę, produkowano popiół drzewny i węgiel drzewny, który potem sprzedawano na Targu Węglowym w Gdańsku.

51. Gol(l)nik i podobne

SNWPU podaje 68 osób o nazwisku *Gollnik*: 33 w woj. bydgoskim, 24 elbląskim, 2 słupskim, po 4 warszawskim i legnickim, 1 gorzowskim; 124 *Golnik*: 8 w woj. bydgoskim, 12 gdańskim, 26 łódzkim, 12 białostockim; *Golnyk* 0.

Zapisy historyczne podałem w Przyd 82 od początku XVII w.: szlachetny P. Jakob *Golnik* Niedźwiedzki 1609, P. *Golnik* (Chrzastowo, pow. człuchowski) 1648. Poza tym nazwisko występuje wśród chłopów i rzemieślników, zawsze na południu Kaszub, niekiedy pisane *Goldenik*, np. parentis sui Davidis *Goldenik* (Rozwory, pow. człuchowski) 1618. Pomijając dalsze poświadczenia z Przyd, przytoczę nowe: w BBK 47, 54 zapisani zostali: w roku 1694 kupiec (*Kauffmann*) Ernst Jochim *Golnick*, przybyły do miasta z Czarnego (*Hammerstein*) z uwagą, że wnet wybył (*lieff weg*), w roku 1726 Hermann Peter *Golnick*, piekarz ze starostwa człuchowskiego, w Ostrowitem w roku 1827 utrwalony został nauczyciel *Gollnick* (bez imienia) Rink 152 (przyp. 161).

Nazwisko pochodzi od rzeczownika pospolitego *golnik*, dawniej *goldnik* 'złotnik' lub od środowiskowego *golnik* 'fryzjer'. Stało się przydomkiem *Niedźwiedzkich* herbu *Topór* ze wsi *Niedźwiedz* w pow. wąbrzeskim i *Nieżywieckich* z *Nieżywieci* w pow. chojnickim.

52. Golec(z), Gulc(z), Goltz i podobne

SNWPU podaje 373 osoby o nazwisku *Golc*: 7 w woj. bydgoskim, 16 gdańskim, 4 słupskim, po 43 warszawskim i kieleckim, 28 katowickim, 18 plockim, 16 olsztyńskim; 1 *Golc vel Guc* w woj. częstochowskim; 112 *Golcz*: 6 w woj. elbląskim, 15 gdańskim, 5 słupskim, 15 pilskim; 6474 *Golec*: 87 w woj. bydgoskim, 67 elbląskim, 150 gdańskim, 72 słupskim, 593 tarnowskim, 564 tarnobrzescim, 330 bielskim, 253 zamojskim, 239 lubelskim, 204 warszawskim, 200 wrocławskim; *Goltz* 42: 10 w woj. bydgoskim, po 3 w woj. elbląskim i gdańskim, 12 warszawskim, 5 kieleckim, 4 zielonogórskim; 49 *Gulc*: 1 w woj. bydgoskim, 9 gdańskim, 30 katowickim, 6 opolskim, 2 lubelskim, 1 wałbrzyskim; 371 *Gulcz*: 21 w woj. bydgoskim, 23 gdańskim.

Poświadczenia historyczne przytoczyłem w Przyd 80 od II połowy XVII w. głównie z pow. człuchowskiego, też z Kaszub środkowych. Tu dodatkowo podam z BBK 55 Frantz Ludwig *Goltz* z roku 1732, przybyły ze Szczecinka, kwalifikowany jako *Musicus Instrumentalis* ‘muzyk (grający) na instrumentach’. Również w roku 1772 w Cerkwicy wymieniony został Friderick *Goltz* (Ring 109). SSNO II 152 zawiera zapisy *Golec*, *Golecz* od XIII w., które redakcja odczytuje *Golec* lub *Golek*.

Nazwisko pochodzi od kasz. rzeczownika *golec* ‘człowiek goły, obnażony’ Sych I 337, chodzi tu raczej o ‘człowieka bez majątku’, nazywanego na Kaszubach obocznie *golińc*. Wariant *Gulcz* powstał pod wpływem niem., przejście *o* w *u* spowodowane mogło być też w polszczyźnie pod wpływem pozycji przed spółgłoską półotwartą *l*.

Był to przydomek *Worowskich* z *Worowa* w pow. szczecineckim.

53. Helwich, Hellwig i podobne

SNWPU podaje 1 osobę pisaną *Hellvig* w woj. bydgoskim, 28 *Helwich*: 5 w woj. gdańskim, 4 słupskim, 59 katowickim, 11 gorzowskim, 6 poznańskim, 5 pilskim; 360 *Helwich*: 1 w woj. bydgoskim, 9 gdańskim, 208 pilskim, 39 gorzowskim, 27 poznańskim; 222 *Hellwig*: 21 w woj. bydgoskim, 1 gdańskim, 6 słupskim, 49 katowickim, 40 legnickim, po 20 poznańskim i zielonogórskim; 5 *Helwik*: po 1 w woj. katowickim, koszalińskim, leszczyńskim, poznańskim i szczecińskim

Historycznie nazwisko notowane było na całym Pomorzu, głównie jednak na południu Kaszub. W BBK (20, 22, 23, 26, 29, 33) zapisani zostali: *Hellewich* Hans w roku 1567, przybyły z Człuchowa; był kucharzem lub rzeźnikiem; w roku 1578 *Helwich* Casper, przybyły do miasta z Hamersztynu (Czarnego); w roku 1585 *Helwich* Matz z Ogorzelin (*Gertsdorf*), sukiennik; w roku 1597 *Hellwich* Tewes, tj. Mateusz, również sukiennik; w roku 1608 inny *Hellwich* Casper; wreszcie w roku 1628 *Helwig* Peter z Hamersztynu, sukiennik; Rink (102, 105) podaje w roku 1653 w Ogorzelinach Martinus *Helwich*, w tejże wsi w roku 1772 Andreas *Helwich* i w tejże wsi z tegoż katastru fryderycjańskiego: Martin *Helwich*, Casimir *Helwich* i Adam *Helwich*. Z Kociewia M. Damps (s. 110) notuje: w roku 1662 w Skarszewach Adolf *Helwig*, w roku 1792 w Sartawicach pod Świeciem Michael *Helwich* i Hedwigis *Helwichowa*, z ksiąg metrykalnych Miłobądzka pod Tczewem Dorothea *Helwichowa* z roku 1778 i Helena *Helwichowna* z roku 1789. Według katastru fryderycjańskiego z roku 1773 w Pszczółkach pod Gdańskiem gospodarstwo rolne miał niejaki *Hellwig* (Muhl 86). W roku 1769 Benjamin *Hellwich* nabył gospodarstwo w Baninie pod Gdańskiem, w roku 1773 niejaki *Hellwig* mieszkał w Przywidzu, w latach 1610/11 proboszczem w Przyjaźni pod Żukowem był *Helwig* lub *Helbig*, w księgach par. Przdokowo z lat 1780-1840 figuruje Christian *Hellwig* (Heidn 7, 315, 474, 540).

Nazwisko jest pochodzenia niemieckiego. Zoder I 711 tłumaczy je w podwójny sposób: 1) albo od podstawy złożonej w I członie z *Helm* ‘hełm’ i staro-wysoko-niem. *wig* ‘walka’, 2) albo od im. kobiecego *Heilwig*; samo nazwisko datuje od

roku 1391 z Brunszwiku: *Helmwig, Helwicus* subdiaconus. SSNO II 284 podaje imię żeńskie *Helwigis* u mniszek z Chełmna (przeorysza, *abbatissa*) i z Żukowa oraz *Helbigis* z Brzegu na Śląsku. Z. Klimek (SEMot V 96-97) odnosi je do staro-wysoko-niem. *heil* 'święty'. Zaznacza jednak, że inni widzą w członie I też *Helm* (jak Zoder). Miało to być pierwotnie imię żeńskie.

54. Isban(n)er, Isbarner, Schmelter i podobne

SNWPU podaje 87 osób o nazwisku *Isbaner*: 66 w woj. bydgoskim, po 4 elbląskim i słupskim, 1 gdańskim, 7 pilskim, 3 ciechanowskim, 2 koszalińskim: 1 *Isbaner* w woj. gdańskim; 88 *Isbrandt*: 15 w woj. bydgoskim, 6 gdańskim, 32 toruńskim, 16 krakowskim, 5 leszczyńskim; 4 *Ejsbrenner*: 3 w woj. warszawskim, 1 szczecińskim; 3 *Ejsbrenner*: 1 w woj. słupskim, 2 siedleckim.

Te i podobne nazwiska historycznie notowane były dość licznie na południu Kaszub dzisiejszym pow. chojnickim. BBK (14, 18, 19, 24, 27, 29, 30, 33, 34, 37, 40) utrwała: radny miejski Gregorius *Isbaner* 1564 (tak raz jeszcze zapisany), tenże rok 1585 jako *Isbaner Greger*, *Isbaner Marten* 1588, *Isberner Urban* 1600, *Isberner Greger*, sukiennik 1614 jako syn mieszczański, *Issberner Hans*, sukiennik rok 1625, *Issberner Michel*, kupiec i sukiennik rok 1628, *Issberner Christian*, sukiennik rok 1635, *Issberner Michel*, sukiennik z tegoż roku, *Isberner Marten*, przybyły do miasta z Debrzna (*Friedland*) rok 1644 i *Issberner Marten*, sukiennik rok 1658. Często występowało interesujące nas nazwisko wśród Kosznejdrów, za Rinkiem (104-108) zostaną podane zapisy z katastru fryderycjańskiego z roku 1772: w Obrowie Simon *Isban*, w Ostrowitem Sophia *Isbanerin*, gdzie *-in* jest wykładnikiem żeńskości, jak w *Lehrerin*, *Studentin* od *Lehrer*, *Student* 'nauczyciel, student', w Dąbrówce Andreas *Isbaner* i Jacobus *Isbaner*, w Lichnowach Paul *Isbanner*, w Obkasie George *Isbaner* i Michael *Isbaner*.

Nazwiska wyliczone wyżej są oczywiście pochodzenia niemieckiego, Go 248 objaśnia *Isbarn* i *Isberner* jako 'wytapiacz', tj. w górnioniem. *Eis(en)brenner* i traktuje jako nazwiska synonimiczne wobec górnioniem. *Schmelzer*, dolnioniem. *Schmelter*. Współczesne niem. *Eis* 'żelazo' brzmiało w staro-wysoko-niem. *īs* (Kluge 572). O nazwiskach *Schmelter*, *Schmelzer* napisano w NP 370-371. Można wnioskować, że *Schmelter* było pojęciem ogólniejszym, wytapiał on żelazo, rudę i popiół, *Eisbrenner*, *Isbarner* i *Isbrenner* tylko żelazo. Synonimiczne są tu zatem także nazwiska *Aschenbrenner*, *Popielarz* i inne, o których pisano w NP II 345.

A oto poświadczenia nazwisk *Schmelter*, *Schmeltzer* z Kosznejdrów (za Rinkiem 108-109): w Ciechocinie Martin *Schmelter* i Mathes *Schmelter*, w Ostrowitem Lorentz *Schmeltzer*, pasterz świń i Michel *Schmeltzer*, najemnik, w Piastoszye Christian *Schmeltzer*, w Sławęcinie gburzy czynszowi Peter *Schmelter* i Lorentz *Schmelter*, Joseph *Schmelter*, posiadacz własnej chałupy i Eva *Schmelterin*; w Cerkwicy Jacobus *Schmelter* i Gertrudis *Schmelterin*. Rink 98 jako przykład dolnioniem. formy tego nazwiska podaje z roku 1653 w Sławęcinie zapis *Smolter*.

Dodać można, że z członem *Eis* ‘żelazo’ SNWPU notuje jeszcze *Ejsenmann* 1 w woj. warszawskim, 2 *Ejsmann*: po 1 w woj. chełmskim i konińskim, 1 *Ajsenman* w woj. krakowskim, które tłumaczyć można niejako ‘Człowiek z Żelaza’, tj. tytułem znanego filmu z II członem *Mann* ‘mężczyzna, człowiek’.

55. Janca, Jańca, Jońca, Junca i pochodne oraz pokrewne

Podane w tytule nazwiska spróbuję wynotować z SNWPU według nagłosu *Ja-*, *Jo-* i *Ju-*, potem zająć się ich historycznymi poświadczeniami, wreszcie przejść do ich etymologii.

Na początkowe *Ja-* znajdziemy zatem w omawianym źródle: 780 *Janc*: 20 w woj. bydgoskim, 5 elbląskim, 21 gdańskim, 9 słupekim, 216 pilskim, 105 toruńskim, 72 poznańskim, 35 warszawskim, 34 wałbrzyskim, 23 nowosądeckim; 201 *Janca*: 3 w woj. elbląskim, 161 gdańskim, 19 słupekim; 92 *Jancen*: 9 w woj. bydgoskim, 6 elbląskim, 76 gdańskim, 1 słupekim; 668 *Jancewicz*: 23 w woj. elbląskim, 71 gdańskim, 6 słupekim, 99 warszawskim, 42 suwalskim; 8 *Janci*: 7 w woj. wałbrzyskim, 1 legnickim; 10 *Jancowski*: 5 w woj. bydgoskim, 3 gdańskim; 160 *Jancy*: 26 w woj. bydgoskim, 10 słupekim, 57 konińskim, 22 warszawskim, 12 zielonogórskim; 6 *Jancyk*: 5 w woj. piotrkowskim, 1 katowickim; 221 *Jancz*: 22 elbląskim, 2 gdańskim, 31 słupekim, 23 łódzkim; 33 *Jancza*: 1 w woj. słupekim, 9 bielskim, 7 suwalskim; 5165 *Janczak*: 36 bydgoskim, 19 elbląskim, 130 gdańskim, 41 słupekim, 560 łódzkim, 521 konińskim, 370 warszawskim, 296 sieradzkim, 167 skierniewickim, 145 wrocławskim, 116 wałbrzyskim; 7 *Janczenko*: 6 w woj. bydgoskim, 1 toruńskim; 3005 *Janczewski*: 42 w woj. bydgoskim, 79 elbląskim, 129 gdańskim, 35 słupekim, 519 warszawskim, 204 olsztyńskim, 150 suwalskim, 119 ostrołęckim, 107 plockim; 15 *Janczi*: 8 w woj. koszalińskim, 6 poznańskim, 1 plockim; 4 *Janczik* w woj. opolskim; 1 *Janczk* w woj. lubelskim; 11 *Janczo*: 6 w woj. katowickim, po 2 katowickim i plockim; 476 *Janczuk*: 8 w woj. bydgoskim, 24 elbląskim, 12 gdańskim, 11 słupekim, 79 białostockim, 65 białkopodlaskim, 48 suwalskim; *Janczun* 0; 416 *Jancy*: 1 w woj. elbląskim, 166 nowosądeckim, 48 krakowskim, 33 tarnobrzeskim; 1519 *Jancyk*: 11 w woj. bydgoskim, 39 gdańskim, 197 krakowskim, 138 katowickim, 112 warszawskim; 126 *Jancyzn*: 1 w woj. gdańskim, 43 leszczyńskim, 31 wrocławskim; 3 *Jancyń* w woj. wrocławskim; 10 *Janć* w woj. kaliskim; 8 *Janća*: po 2 w woj. elbląskim i wałbrzyskim, 1 gdańskim, 3 tarnobrzeskim; 3 *Janćia* w woj. bielskim; 16 *Janćz*: 6 w woj. warszawskim, 5 łódzkim, 3 gorzowskim; 11 *Janćza*: 9 w woj. bielskim, po 1 jeleniogórskim i suwalskim; 3187 *Janćczak*: 285 w woj. bydgoskim, 8 elbląskim, 85 gdańskim, 40 słupekim, 778 kaliskim, 342 poznańskim, 149 lubelskim, 132 katowickim, 108 wrocławskim, 102 zielonogórskim; 2 *Janćczek* w woj. katowickim, 1 *Janćczeń* w woj. jeleniogórskim; 43 *Janćczewski*: 1 w woj. bydgoskim, po 7 elbląskim i gdańskim; 947 *Janćczuk*: 10 w woj. bydgoskim, 7 elbląskim, 20 gdańskim, 14 słupekim, 205 białkopodlaskim, 106 chełmskim, 95 zamojskim; 77 *Janćczy* poza Pomorzem; 1509 *Janćczyk*: 10 w woj. bydgo-

skim, 1 elbląskim, 11 gdańskim, 15 słupskim, 235 katowickim, 178 kieleckim, 121 łódzkim, 98 warszawskim, 95 opolskim, 92 radomskim, 61 poznańskim; 5 *Jańc*: 3 w woj. kaliskim, po 1 łódzkim i tarnobrzeskim. Wiele form pochodnych zostało pominiętych.

SNWPU podaje 1620 osób o nazwisku *Jońca*: 12 w woj. bydgoskim, 95 elbląskim, 48 gdańskim, 96 słupskim, 644 tarnobrzeskim, 135 katowickim, 63 opolskim, 55 koszalińskim, 52 kieleckim; 7 *Jontza* w woj. katowickim; po 1 *Jońce* i *Jontze* w woj. katowickim; 1 *Jonz* w woj. bydgoskim; 6 *Jonza*: 5 w woj. wrocławskim, 1 katowickim; 1 *Jonzek* w woj. olsztyńskim; *Jończ* 0; 11 *Jończa*: 8 w woj. bielskim, 3 katowickim; 353 *Jończak*: po 15 w woj. gdańskim i bydgoskim, 76 kaliskim, 51 lubelskim, 29 jeleniogórskim, 25 toruńskim, 19 wrocławskim; 1 *Jończk* w woj. piotrkowskim; *Jończuk* 0; 391 *Jończy*: 20 w woj. gdańskim i opolskim, 221 bielskim, 22 krakowskim; 4499 *Jończyk*: 30 w woj. bydgoskim, 23 elbląskim, 36 gdańskim, 87 słupskim, 441 katowickim, 363 kieleckim, 342 warszawskim, 314 piotrkowskim, 266 opolskim, 258 radomskim, 243 bielskim, 163 siedleckim, 148 krakowskim; 11 *Jończyński*: 6 w woj. bydgoskim.

I wreszcie *Junca* 0; 213 *Juncewicz*: 1 w woj. elbląskim, 4 gdańskim, 5 słupskim, 72 zielonogórskim, 34 jeleniogórskim, 22 wrocławskim; 22 *Juncewski*: 16 w woj. bydgoskim, po 3 płockim i toruńskim; 19 *Junczak*: 10 w woj. ciechanowskim, 9 kaliskim; 46 *Junczewski*: 13 w woj. bydgoskim, 9 legnickim, 7 pilskim, 6 olsztyńskim, po 3 poznańskim i szczecińskim; *Junczkowska* 0; 2 *Junczuk*: po 1 w woj. lubelskim i szczecińskim; 1 *Junczus* w woj. krakowskim; 63 *Junczyk*: 5 w woj. bydgoskim, 2 słupskim, 16 warszawskim, 15 bielskopodlaskim, 12 łódzkim, bez wskazania ilości *Junczyn* i *Junczyńska*; 21 *Junczys*: 11 w woj. krakowskim, 6 wrocławskim; 8 *Junczys-Dowmunt* w woj. bydgoskim; *Junz* 0; *Juńczak* 0; 1 *Juńczuk* w woj. tarnobrzeskim; 145 *Juńczyk*: 7 w woj. bydgoskim, 9 słupskim, 35 bielskopodlaskim, po 17 w warszawskim i olsztyńskim, 12 łódzkim i szczecińskim, 11 zielonogórskim; 2 *Juńczyk* vel *Janek*: po 1 w woj. katowickim i piotrkowskim; 6 *Juńczyk* vel *Jończyk*: 4 w woj. ostrołęckim, 2 warszawskim.

Mimo tak licznej dzisiejszej reprezentacji historycznych zapisów omawianej grupy nazwisk na Pomorzu Gdańskim jest niewiele, skupiają się one na Kociewiu. W roku 1662 notowany *Janczen* w ówczesnym pow. tczewskim; w księdze metrykalnej par. Miłobądz pod Tczewem zapisani zostali: Catharina *Jancowna* 1788, Regina *Jancowna* 1792, Joannie *Jantza* 1799; Karol *Jonca* 1648 w pow. tczewskim, w roku 1773 Georgio *Jonc* w księdze par. Sartawice pod Świeciem; Barbara *Jancowna* w roku 1701 w par. Pogódki pod Skarszewami (Damps 119, 124, 125). Nazwisko *Jantzen*, *Janzen* notuje w kilka wsiach w pow. Gdańsk Wyżyny Muhl (21, 23, 36, 41 i n.).

Omówione wyżej nazwiska jako ostateczną podstawę mają chrześcijańskie imię *Jan*, wywodzące się ze starohebr. *Jeho-hanan* '(Bóg) Jahwe jest łaskawy', przyjęte do łaciny jako *Joannes*, ang. *John*, hiszp. *Juan*, wł. *Giovanni*, ros. *Iwan*. Formy

z początkowym *Jo-* powstały wskutek gwarowej realizacji połączenia *aN* jako *oN*, niewykluczone jednak pochodzenie od nazwisk typu *Juniec* z fonetycznym rozwojem *uN* w *oN*; nazwiska z początkowym *Ju-* biorą zasadniczo początek od prasłowiańskiego przymiotnika **junú* ‘młody’, który występuje m.in. w polskich wyrazach *junak*, średniopolskim *juniec* ‘młody byk’, też w I członie n.m. *Inowrocław*, ros. *junosza* ‘młodzieniec’. Nazwiska tej grupy wskutek gwarowego procesu przechodzenia połączenia *uN* w *oN* mogły przechodzić do nazwisk z początkowym *Jo-*.

Od strony słowotwórczej zauważyć wypada, że do nazwiska *Jan*, które według SNWPU noszą 104 osoby, a w zniemczonym zapisie *Jahn* 442, z tego 17 w woj. elbląskim, 92 gdańskim, 1 słupskim, dodano patronimiczny przyrostek *-ec* i tak powstała forma *Janiec*, którą spotykamy dziś u 3564 osób, z tego 84 w woj. bydgoskim, 32 elbląskim, 90 gdańskim, 8 słupskim. Podobnie powstały *Adamiec*, *Marciniec*, *Pawelec* od *Adam*, *Marcin*, *Paweł*. Po zaniku *e* *ruchomego* (jak kasz. *kupc*, *palc* ‘kupiec, palec’) otrzymujemy formę *Janc*, pisaną także (pod wpływem niem.) *Jancz*, *Junz* i hiperpoprawnie *Jańc*, po niemiecku *Jantz*, *Jantsch*. Te postaci zniemczono przez dodanie wygłosowego *-e*: *Jantze*, *Jontze*, *Jońce*, jak *Guse*, *Sampe* od *Guz*, *Samp*, które z kolei spolszczono przez wymianę końcowego *-e* na *-a*: *Janca*, *Jańca*, *Jańcia*, *Jońca*, *Junca*, *Jończa*, jak *Bieschke*, *Maschke*, *Paschke* na *Bieszka*, *Maszka*, *Paszka*; wschodniopolskie *Janczo*; końcowe *-en* : *Jancen* jest formą zniemczoną niem. deklinacji słabej w dop. l. poj. lub mianowniku l. mn.; poza tym mamy liczne formy patronimiczne, tworzone za pomocą przyrostka: 1) *-ak*: *Janczak*, *Jończak*, *Junczak*, *Juńczak*; 2) *-ewicz*: *Jancewicz*, *Juncewicz*; 3) *-ik/-yk*: *Jancyk*, *Janczik*, *Jończyk*, *Juńczyk*; 4) *-ek*: *Janczk*, *Jonzek*; 5) wschodniosłowiański (ukraiński) *-enko*: *Janczenko*; wystąpiły także formy modelowe, utworzone za pomocą przyrostków: *-owski*: *Junczkowski* i *-iński*: *Jończyński*, *Junczyński*; trudno jednoznacznie określić funkcję formantu *-ys*: *Junczys*; *-un*: *Janczun* i *-yn*: *Janczyn*, *Janczyń*, *-us*: *Janzus*. Formy z *-i/-y*: *Janci*, *Jancy*, *Jancki*, *Jończy* skłonny jestem interpretować jako dod. l. poj. od *Janc(z)a*, ale por. w SNWPU *Ferenzy* 1 w woj. zielonogórskim, *Gajcy* 651 i inne.

Odnutować trzeba, że Mal II 46 (i inne) oraz Mal III 132 mówi o przyrostkach *-c(z)*, *-c(z)a*, ale przytaczane przykłady (najczęściej z jęz. niem.) można rozumieć jako kontynuację starogermańskiego sufiksu *-izo* w postaci *-tz/-tsch* (o czym zresztą wspomina, por. też moje rozważania w artykule o nazwisku *Necel* w PrJ III, 1975, s. 10, przyp. 8). S. Rospond (SNS II 182 s.v. *Jancz*, *Janca*, s. 222 s.v. *Jon*) nie przedstawił jasno swego stanowiska, waha się w interpretacji polonistycznej i germanistycznej; B. Kreja (KN 106-107 s.v. *Janca*) opowiedział się za niemiecką interpretacją wielu omówionych tu nazwisk.

56. Kat, Kat(t)a, Katke, Katkowski i podobne

SNWPU podaje 6 osób o nazwisku *Kat*: 3 w woj. opolskim, po 1 w warszawskim, katowickim i krakowskim; 1 *Katek* w woj. nowosądeckim; 1 *Katecki* w woj.

koszalińskim; 13 *Katczyński*: 8 w woj. bydgoskim, 5 słupeckim; 65 *Katka*: 30 w woj. bydgoskim, 9 gdańskim, 2 słupeckim, 19 radomskim, 6 częstochowskim; 1 *Katko* w woj. łódzkim; *Katkowiak* 0; 19 *Katkiewicz*: 2 w woj. gdańskim, 11 warszawskim, 6 to-ruńskim; 11 *Katkowicz*: 10 łódzkim, 1 wrocławskim; 195 *Katkowski*: po 1 w woj. bydgoskim i elbląskim, 26 gdańskim, 31 olsztyńskim, 29 szczecińskim, 12 warszawskim; 2 *Katkus*, po 1 w woj. jeleniogórskim i krakowskim; 24 *Katta*: 21 w zielonogórskim, 2 warszawskim, 1 opolskim; 1865 *Kata*: 66 w woj. bydgoskim, 37 elbląskim, 62 gdańskim, 17 słupeckim, 558 tarnobrzeskim, 122 jeleniogórskim, 98 katowickim, 88 chełmskim, 83 rzeszowskim, 68 zamojskim, 60 radomskim, 49 warszawskim.

Historycznie wiele z wymienionych nazwisk notowanych było południowych Kaszubów, głównie na Kosznajderii i na Kociewiu. Rink 105, 160 podaje z roku 1772 w Dąbrówce: *Jacobus Katkie* i *Georgius Katkie*. W roku 1862 Georg und Katharina *Kathke* złożyli dar na rzecz Seminarium Duchownego w Pelplinie (s. 160, przyp. 351). W roku 1780 w Nowych Hutach, pow. bytowski zanotowany został Adam *Katt* (KB 293). M. Damps (132, 40) wynotowała z archiwaliów pelplińskich niejakiego *Katkowskiego* w Skrzyszewie, pow. kartuski, z roku 1662 i z obocznym *Ch*: Pan Franciszek *Chatkowski* rok 1697 oraz (bez imienia) *Chatkowski* rok 1712, bliżej niezlokalizowane.

Nazwiska objaśnić można polonistycznie lub germanistycznie. Jako formę rodzimą można je odnieść do rzeczownika pospolitego *kat*. W tym ujęciu *Katek* byłby formą pochodną, utworzoną za pomocą przyrostka *-ek*; *Katke* powstałoby od *Katek* przez odwrócenie przyrostka *-ek* na dolnioniem. *-ke*; *Katko* jest formą wschodniopolską; *Kat(t)a* dopełniaczową (syn *Kata*, zatem *Kata*); w *Kathus* wyodrębnić możemy przyrostek *-us* (o ile nie jest to hybryda pol.-niem. od nazwiska *Kat* z dolnioniem. *Hus* = gornioniem. *Haus* 'dom', a więc 'dom *Kata*'); *Katkiewicz* i *Katkowicz* to struktury patronimiczne, utworzone od *Kat*; *Katecki* i *Katczyński* utworzone zostały od *Katek* i *Katka*; *Katkowski* od *Katek* czy *Katka*. To ostatnie, czyli *Katkowski* mogło też powstać od n.m. *Chotkowo* w pow. bytowskim, zapisywanej m.in. *Kattow* 1326, *Catcow* 1618, *Katkow* 1789 i objaśnionej przez B. Czopek-Kopciuch (NMP II 77-78) jako struktura dzierżawcza od im. *Chotek* lub *Kotek*. Niewykluczona interpretacja germanistyczna (przynajmniej w stosunku do niektórych nosicieli omówionych nazwisk) od niem. rzeczownika *Kate* 'chata'; *Katke* powstałoby w tym wypadku z dolnioniem. suf. *-ke* (Kluge 361). W polszczyźnie od *chata* z obocznym *k* prawie niemożliwe, bo *chata* notowana w jęz. polskim dopiero od II połowy XVII w. (B I 126).

57. Lewa, Lewek, Lewan, Lewanczyk, Lewañczyk, Lewański, Lewon, Lewicki i podobne

SNWPU podaje 194 osoby o nazwisku *Lewa*: 16 w woj. bydgoskim, 5 gdańskim, 144 łódzkim; 713 *Lewek*: 5 w woj. elbląskim, 31 gdańskim, 4 słupeckim, 161 kaliskim, 103 wrocławskim, 89 katowickim, 1 *Lewekowicz* w woj. łódzkim; od *Lewek*

występuje wiele form pochodnych, jak np. (notuję tylko te, które występują na Pomorzu Gdańskim): 4405 *Lewczuk*; 46 w woj. bydgoskim 109 elbląskim, 146 gdańskim, 27 ślupskim, 1096 białkopodlaskim, 347 chełmskim, 214 siedleckim, 150 katowickim; 519 *Lewczyk*: 18 w woj. bydgoskim, 11 elbląskim, 3 gdańskim, 102 zamojskim, 61 tarnobrzeskim; 158 *Lewczyński*: 24 w woj. bydgoskim, 3 gdańskim, 23 bielskopodlaskim, po 19 w warszawskim i lubelskim; 64 *Lewan*: 12 w woj. bydgoskim, 33 katowickim, 5 legnickim, po 4 koszalińskim i krakowskim, po 2 warszawskim i wałbrzyskim, po 1 gorzowskim i opolskim; 40 *Lewanczyk*: 34 w woj. gdańskim, 3 elbląskim, 2 ślupskim, 1 pilskim; 91 *Lewaniak*: 69 w woj. pilskim, 11 łódzkim, 5 kieleckim, po 2 chełmskim i olsztyńskim, po 1 warszawskim i skierniewickim; 1 *Lewaniec* w woj. szczecińskim; 20 *Lewaniewski*: 17 w woj. olsztyńskim, 3 przemyskim; *Lewanik* 0; *Lewaniowska* 0; *Lewaniuk* 0; 4 *Lewankowski*: 1 w woj. bydgoskim, 3 szczecińskim; 82 *Lewanowicz*: 1 w woj. gdańskim, 13 olsztyńskim, 9 toruńskim, 8 pilskim, 7 jeleniogórskim; 59 *Lewanowski*: 31 w woj. ślupskim, po 3. bydgoskim, konińskim i koszalińskim, 6 wrocławskim; *Lewañ* 0; 17 *Lewañczuk*: po 5 w woj. gdańskim i łomżyńskim, 3 szczecińskim, po 2 warszawskim i opolskim; 510 *Lewañczyk*: 28 w woj. elbląskim, 415 gdańskim, 28 elbląskim i płockim, 9 ślupskim, 13 wałbrzyskim; 566 *Lewañski*: 11 w woj. bydgoskim, 8 elbląskim, 35 gdańskim, 30 ślupskim, 89 toruńskim, 33 łódzkim, 21 konińskim; 35 *Lewon* 1 w woj. bydgoskim, 14 zielonogórskim, 7 koszalińskim, 6 warszawskim; *Lewoncewicz* 0, 5 *Lewonczuk* w woj. białostockim; 21 *Lewoniak*: 3 w woj. koszalińskim, 18 szczecińskim; 1 *Lewonicka* w woj. wrocławskim; 27 *Lewoniec*: po 6 w woj. poznańskim i szczecińskim, 5 olsztyńskim, 4 zielonogórskim, po 2 w woj. warszawskim, nowosądeckim i opolskim; 154 *Lewoniewski*: 1 w woj. bydgoskim, 4 elbląskim, 14 gdańskim, 58 białostockim, 17 zielonogórskim; 15 *Lewonik*: po 4 w woj. gdańskim i szczecińskim, 7 olsztyńskim; 49 *Lewoniuk*: 28 w woj. białostockim, 7 wrocławskim, 5 koszalińskim; 12 *Lewonowicz*: 10 w woj. białostockim, 2 katowickim; 89 *Lewonowski*: po 1 w woj. bydgoskim i ślupskim, 50 białostockim, 9 warszawskim; 223 *Lewoń*: 1 w woj. bydgoskim, 10 gdańskim, 3 ślupskim, 97 suwalskim, 24 olsztyńskim, 18 łomżyńskim, 16 szczecińskim; *Lewońcio* 0; 81 *Lewończuk*: 65 w woj. białostockim, po 4 warszawskim, łomżyńskim i suwalskim; 7 *Lewończyk*: 2 w woj. ślupskim, 5 suwalskim; 24 *Lewońko*: 11 w woj. suwalskim, 5 olsztyńskim, 4 katowickim; 7 *Lewoński*: 3 w woj. warszawskim, 4 wrocławskim.

SSNO III 253 notuje z kresów południowo-wschodnich robotnika *Lewkę*, zwanego inaczej *Lewa* (*laborios(us)* *Lewko* alias *Lewa*) z roku 1486. *Lewek* ma bardzo dużo zaświadczeń, zbiera je M. Malec (Mal III 270), wszystkie ze wspomnianych kresów: *Lewka* z roku 1441, *Lewko* wspomniany 13 razy w roku 1430 i 1442; *Lewo* w roku 1457, *Lewik* w roku 1438; jest to więc wschodniosłowiańska postać im. *Leon*, od której pochodzą wyliczone wyżej nazwiska: *Lewa*, *Lewek*, formy patronimiczne: *Lew(e)kowicz*, *Lewczuk*, *Lewczyk* i modelowa, utworzona za pomocą przrostka *-vński*: *Lewczvński*. S. Rospond (SEMiG 185 (s.v. *Lewin*

Brzeski) pisze: „W latach 1257 r., 1284 r. jest *Lewin*, czyli n. dzież. od imienia *Lewa*, spolszczonego *Leona* i *Leonarda*”. Wyliczone nazwiska często zbliżone są fonetycznie do przezwiska *Lewy*: *lewy* ‘położony po stronie serca’, imienia hebr. *Lewi*, jakie nosił jeden z synów patriarchy Jakuba, protoplasta kapłańskiego pokolenia Lewiego, imienia, potem nazwiska *Lewin*, o których szerzej w NP III 199 – 200, i przezwiska bądź im. *Lew*. Do „kompletu” omawianych nazw należy także północnokaszubskie, drobnoszlacheckie nazwisko *Lewiński* ze wsi *Lewin(o)* w pow. Wejherowo, której nazwę J. Treder (PMT XIV 60) wywodzi od im. *Lewa* lub *Lewi*. Nietrudno zauważyć, że nazwiska typu *Lewan(cz)yk* plasują się na Pomorzu Gdańskim (częste na północnych i środkowych Kaszubach), typu *Lewoń(cz)yk* na wschodnich lub centralnych ziemiach Polski. Od strony słowotwórczej mamy w tym materiale (pomijając formy od podstawy *Lewek*, o których była już mowa) struktury na *-an*, *-ań*, *-on*, *-oń* (o ile to nie etymologiczne *-on* z im. *Leon* z dyftongiczną, bilabialną wymową *o* jako *wo*): *Lewan*, *Lewań*, *Lewon*, *Lewoń*; patronimiczne na *-ak*: *Lewaniak*, *Lewoniak* (21 nosiciele: 3 w woj. koszalińskim, 18 szczecińskim); *-ec*: *Lewaniec*, *Lewoniec* (27 nosiciele), *-ik*: *Lewanik*, *Lewonik*; *(-cz)yk*: *Lewańczyk*; *(-cz)uk*: *Lewaniuk*, *Lewańczuk*, *Lewoniuk* (49 osób), *Lewończuk* (81 osób), modelowe, utworzone za pomocą strukturalnych przyrostków *(-ow)ski*, *(-ew)ski*: *Lewan(k)owski*, *Lewoniewski* i inne.

Na Pomorzu Gdańskim mamy niewiele historycznych zaświadczeń omawianych tu nazwisk. Poza podanymi w NP III 199-200 spotkałem w źródłach: Adrian *Lewek* w roku 1664 w Czarnymlesie (F 32, s. 48); w roku 1789 w par. Miłobądz pod Tczewem zapisana została Marianna *Lewkowska*, w roku 1796 chrzczone było dziecko Michaelis *Lewkowski*; w księdze ślubów par. Kościerzyna w roku 1881 zapisany został *Liwek* Joseph (AP XII 199); w księdze metrykalnej par. Reda zapisani zostali: Andreas *Lewa* w roku 1772, Jacobus *Leva* rok 1795; Ernestus *Levan* rok 1808; Michael *Lewek* w roku 1774 (księga niepaginowana); w księdze metrykalnej par. Kielno wystąpił Franz *Lewancyk* w roku 1839 (AP IX 59).

Osobne zagadnienie to pochodzenie nazwiska, powiedzmy zaraz, homonimicznego *Lewicki*, noszonego przez 13441 osób: 754 w woj. bydgoskim, 214 elbląskim, 857 gdańskim, 171 śląskim, 1011 warszawskim, 682 wrocławskim, 594 toruńskim. Notowane było w SSNO III 254 w roku 1401 w Wielkopolsce i w roku 1457 na Mazowszu u starosty (*capitaneus*) czerskiego oraz odniesione przez SEMot III 100 do wsi *Lewice*, gm. Międzychód, woj. gorzowskie i n.m. *Lewiczyn*, gm. Belsk Duży, woj. radomskie; herbarze, np. Leszczyca (s. 277, 282) notują Lewickich herbu *Rawa* z Galicji i h. *Rogala* z ziemi bielskiej z roku 1540, nie podając tzw. *gniazda*, czyli wsi rodowej. Po wtóre już SSNO III 254 notuje od roku 1427 nazwisko patronimiczne *Lewic* z Małopolski, również stamtąd od roku 1429 *Lewiec*; nadto SNWPU podaje 111 osób noszących nazwisko *Lewik* (brak na Pomorzu Gdańskim); od tych form można było (i na pewno tę możliwość wyzyskano) utworzyć nazwisko *Lewicki*. Prof. H. Górniewicz zawsze mawiał, że *Lewicki* po-

chodzi od substantywizowanego przymiotnika *lewicki* ‘pochodzący z nieprawego łoża’, wyrazu przez słowniki nienotowanego, ale zyskującego potwierdzenie np. w takich kaszubskich strukturach, jak archaiczne *lewiczka* ‘kobieta niezamężna i niedziewica’ – antonim wobec *prawiczka*; *lewiczęc* ‘psuć’ i pochodne *zlewiczęc*: 1) ‘zepsuć’, 2) ‘zgwałcić, pozbawić dziewictwa’; *lewiczęc so* – ‘prowadzić życie rozpustne’, *Sych II* 364. Historycznie *Lewicki* notowany był często na Kociewiu, np. w archiwaliach pelplińskich Tomasz *Lewicki* 1744, Katarzyna *Lewicka* tegoż roku, w księdze metrykalnej par. Miłobądz Anna *Lewicka* 1788 (*Damps* 177).

W świetle przedstawionego tu materiału szerzej trzeba spojrzeć także na pochodzenie nazwiska *Lewna*, notowanego od roku 1330 w SSNO III 255 i pochodnych patronimicznych form *Lewnic* od roku 1419 i *Lewnik* 1449, wyprowadzonego w SEMot I 143 od podstawy *lewna* (*flasza*) ‘forma odlewnicza’, a przeze mnie (NP 249-250) od hipotetycznego *lewna* ‘mańkut’. Okazuje się, że w interpretacji tego nazwiska wziąć trzeba także imiona *Lewa*, *Lewi*, *Lew*, może to być więc nazwisko homonimiczne (poligenetyczne, jak się wyrażał B. Kreja).

58. Nurnberg, Nyrnberg, Noremburg, Noerenberg i podobne

SNWPU podaje 8 osób o nazwisku *Nurnberg*: 7 w woj. gdańskim, 1 toruńskim; 1 *Nurnberg* w woj. gdańskim; z początkowym *Ny-*: 8 *Nyrnberg*: 6 w woj. bydgoskim, 2 tarnobrzeskim; *Nyrynberg* 0; z początkowym *Ni-*: 8 *Nirenberg* poza Pomorzem: 3 w woj. wrocławskim, po 2 w woj. łódzkim i wałbrzyskim, 1 warszawskim; 1 *Niremburg* w woj. lubelskim. Wskutek obniżenia artykulacyjnego *u* do pozycji *o* (lub też niezaznaczania przegłosu, tzw. niem. *Umlautu* w formie niem. *Nörnberg*) mamy także nazwiska z początkowym *Nor-*: 160 *Noremburg*: 61 w woj. radomskim, po 29 piotrkowskim i warszawskim, 26 ciechanowskim; 65 *Norenborg*: po 7 w woj. gdańskim, jeleniogórskim i wrocławskim; 8 *Norgberg*: 7 w woj. szczecińskim, 1 radomskim; 1 *Noremburg* w woj. radomskim; w postaci nazwy mieszkańca 11 *Noremburczyk*: 6 w woj. bielskim, 4 opolskim, 1 katowickim; z transkrypcją niem. *ö* jako *oe* 14 *Noerenberg*: po 4 w woj. bydgoskim i szczecińskim, 6 gdańskim.

Nazwisko pochodzi niewątpliwie od n. niem. miasta *Nürnberg*, po polsku *Norymberga* w Bawarii. W nazwisku, jak widać, zarzucono znak diakrytyczny (*Umlaut*), zapisywano je też fonetycznie *Nyrnberg* i w sposób bardzo spolszczony *Nirnberg*. Historycznych zaświadczeń na Pomorzu nie spotkałem. SEMot III 130 po odnotowaniu form żeńskich w SSNO IV 73: *Norynbergowa* z roku 1399 i 1400 z Wielkopolski; *Norymbergowa* z roku 1400 z Kościana w Wielkopolsce i *Nembergowa* z tegoż roku 1400 z Kościana stwierdza „brak n.m.” i odsyła do hasła *Nürnberg* w SEMot V 188, gdzie Z. Klimek obok n.m. w Niemczech widzi także jako podstawę podanych nazwisk żeńskich miasto *Nörenberg*, dziś *Ińsko* w pow. stargardzkim, zapisywane od roku 1312 jako *civitas Nurenberg*, *Nürnberg* 1335, *Norinberg* 1618; B. Czopek-Kopciuch (NMP III 531-532) objaśnia jego nazwę jako przeniesioną z niem. *Nürnberg*; tę zaś tłumaczy (za A. Bachem)

EDWARD BREZA

jako strukturę złożoną z I członem *Nür* 'skała', też 'nieurodzajne, mokre miejsce na polu', z II *Berg* 'góra'.

Objaśnienie skrótów

- Archiwum Państwowe w Gdańsku (chodzi o księgi metrykalne parafii rzymskokatolickich w zespole kościoły katolickie, sygn. 1254 III)
- B** – A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I, II, Warszawa 2000
- *Das Bürgerbuch der Stadt Konitz von 1550-1850* von E. Kloss, Danzig 1927
- C** – A. Cieślíkowa, *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Wrocław 1990
- DampsM** – Damps, *Nazwiska mieszkańców Kociewia od XVI do XVIII w.*, praca doktorska napisana pod kierunkiem E. Brezy na Uniwersytecie Gdańskim w 1988 r. (mps)
- *Taryfy podatkowe ziem pruskich z r. 1682*, wyd. S. Kętrzyński, Toruń 1901, Fontes V
- *Documenta capitaneatus Slochoviensis (1471-1770)*, ed. P. Panske, Toruń 1935, Fontes XXVIII
- F 32** – *Opis królewszczyzn w województwach chełmińskim, pomorskim i malborskim z r. 1664*, wyd. J. Paczkowski, Toruń 1938, Fontes XXXII
- F 37** – *Revisio bonorum episcopatus Vladislaviensis facta a. 1582*, ed. L. Żytkowicz, Toruń 1953, Fontes XXXVII
- *Inwentarze starostw puckiego i kościerskiego z XVII w.*, wyd. G. Labuda, Toruń 1954, Fontes XXXIX
- *Inwentarze starostwa bytowskiego i lęborskiego z XVII i XVIII w.*, wyd. G. Labuda, Toruń 1959, Fontes XLVI
- Go** – M. Gottschald, *Deutsche Namenkunde*, 3. Auflage, Berlin 1954
- Heidn** – W. Heidn, *Die Ortschaften des Kreises Karthaus/Westpr. in der Vergangenheit*, Marburg/Lahn 1965
- KB** – G. Bronisch, W. Ohle, H. Teichmüller, *Kreis Bütow*, 2. Auflage, Stettin 1939
- KN** – B. Kreja, *Księga nazwisk ziemi gdańskiej*, Gdańsk 1998
- L** – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1951
- Mal II** – M. Malec, *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Wrocław 1982
- Mal III** – M. Malec, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1994

- MEKSA** – *Mała encyklopedia kultury świata antycznego*, t. I-II, Warszawa 1958-1959
- Muhl** – J. Muhl, *Geschichte der Dörfer auf der Danziger Höhe*, Danzig 1938
- NMP** – *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, pod red. K. Rymuta, t. I-V, Kraków 1996-2003
- NP** – E. Breza, *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*, Gdańsk 2000, t. II Gdańsk 2002; t. III, Gdańsk 2004
- PJ** – *Prace Językoznawcze*, seria „Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Gdańskiego”
- PMT I** – E. Breza, *Toponimia powiatu kościerskiego*, Gdańsk 1974, Pomorskie Monografie Toponomastyczne, Nr 1
- PMTXIV** – J. Treder, *Toponimia powiatu wejherowskiego*, Gdańsk 1997, Pomorskie Monografie Toponomastyczne, Nr 14
- Przyd** – E. Breza, *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego*, Gdańsk 1978
- R I, R II** – S. Rospond, *Słownik nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej*, cz. I: polsko-niemiecka, cz. II: niemiecko-polska, Wrocław 1951
- Rink** – J. Rink, *Die Geschichte der Köschneiderei. Ihre Bevölkerung im Jahre 1772 und Ende 1919*, Danzig 1932
- SEMot I** – A. Cieślíkowa, *Odapelatywne nazwy osobowe*, Kraków 1997
- SEMot III** – Z. Kaleta, *Odmiejscowe nazwy osobowe*, Kraków 1997
- SEMot V** – Z. Klimek, *Nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego*, Kraków 1997
- SG** – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. I-XV, Warszawa 1880-1902
- SIW** – *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, wyd. K. Rymut, Kraków 1995
- SNS** – S. Rospond, *Słownik nazwisk śląskich*, t. I-II: A-K, Wrocław 1967, 1973
- SNWPU** – *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, t. I-X, wyd. K. Rymut, Kraków 1992-1994; to samo w wydaniu płytowym SNW
- SS** – W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990
- SSNO** – *Słownik staropolskich nazw osobowych*, pod red. W. Taszyckiego i M. Malec, t. I-VII, Wrocław 1965-1987
- SW** – J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. VIII, Warszawa 1900 – 1927.
- SWil** – *Słownik języka polskiego [...]*, cz. I-II, Wilno 1861

- B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I-VII, Wrocław 1967-1976
Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Źródła dziejowe, t. XXIII, I.T. Baranowski, t. XII: *Prusy Królewskie*, Warszawa 1911
R. Zoder, *Familiennamen in Ostfalen*, Bd I – II, Hildesheim 1968

* Symbol O w SNWPU oznacza formę z różnych względów niepewną.

ZBIGNIEW GERSZEWSKI

CZASOPRZESTRZEŃ ANNY ŁAJMING

Wstęp

Twórczość literacka Anny Łajming, tak jak większość naprawdę dobrej prozy, osadzona jest w konkretnych realiach. Treścią jej wspomnień i opowiadań są rzeczywiste zdarzenia, które sama widziała lub o których słyszała. Wiele motywów do tych opowiadań dostarczyła jej w listach matka, kobieta prosta, niewykształcona, ale z realizmem opisująca to, co się działo w rodzinnych stronach, które córka opuściła, jadąc do szkół, za pracą i w końcu za mężem. Anna Łajming w swej doskonałej pamięci przechowała i te ważne, i te zwyczajne zdarzenia i przypadki mieszkańców jej stron. Dzięki temu mamy dzisiaj do dyspozycji niezmiernie realistyczny obraz pierwszej połowy XX wieku na Ziemi Zaborskiej i w innych okolicach Kaszub i Pomorza. Szczególnie portrety osób nakreślone są żywo i plastycznie, dzięki dialogom prowadzonym w autentycznej kaszubskiej mowie. A dialogi te, to nie wydumana konwersacja, ale wyraz codziennych spraw i problemów ludzi, którym przyszło żyć na tych kaszubskich pustkowiach pośród borów.

Czasoprzestrzeń

Zostawmy jednak literaturoznawcom i językoznawcom to ważne w twórczości Anny Łajming zagadnienie. Zająć się zamierzam innym aspektem tego, co opisywała nasza wielka kaszubska pisarka. Otóż do każdego zaistniałego zdarzenia można odnieść trzy pytania: co, gdzie i kiedy. Tytułowej czasoprzestrzeni dotyczą dwa ostatnie pytania, a samo pojęcie wywodzi się oczywiście z fizyki, a konkretnie z teorii względności Alberta Einsteina, w jej eleganckiej matematycznie wersji Hermana Minkowskiego. Notabene, kiedy Einstein opublikował swoją pracę o szczególnej teorii względności, mała Ania miała już rok, chociaż wtedy nie miałaby szans uczyć się jej w najlepszej nawet szkole. Zbyt bowiem rewolucyjne były idee Einsteina, aby mogły szybko trafić do szkół.

Czasoprzestrzeń to zbiór pewnych elementów, a tymi elementami są po prostu zdarzenia. Każde wspomnienie, każde opowiadanie Anny Łajming opisuje pewne zdarzenie lub ich ciąg. Jest więc w tym sensie jej piarstwo opisaniem sporego fragmentu czasoprzestrzeni. Względność zagadnienia tkwi natomiast w tym, że żyjąc na początku XXI wieku w tym samym miejscu, możemy opisać, a raczej wyobrazić sobie tamte zdarzenia z innego układu odniesienia. Nie będzie to oczywiście żaden systematyczny wykład teorii czasoprzestrzeni, ale jest to dobra perspektywa zaprezentowania pewnych aspektów piarstwa Anny Łajming.

Należy najpierw zwrócić uwagę na fakt tak oczywisty, że aż pomijany w głębszych refleksjach. Chodzi o to, że im dłuższą drogę mamy do przebycia, tym więcej czasu potrzeba na jej przebycie. Prawda pojmowana intuicyjnie i uwzględniana przez podróżników od zawsze. Ma ona jednak bardziej podstawowy sens. Czas i przestrzeń są bowiem ze sobą sprzęgnięte w sposób nierozzerwalny i dlatego nie można być w dwóch miejscach w tym samym czasie. Co więcej, niedostępne jednocześnie są dla nas zdarzenia, w których obecność wymagałaby poruszania się z prędkością większą od prędkości światła w próżni. To bardzo duża prędkość, ale nam dostępne prędkości są 10 milionów razy mniejsze (samochód), a w czasach młodości naszej piarki były jeszcze około 10 razy mniejsze (furmanka). Co z tego wynika? A to, że nie możemy być wszechobecni i dostępny jest nam ledwie małeńki wycinek czasoprzestrzeni znany z autopsji. Dlatego świadectwo innych osób, plotki i wreszcie środki masowego przekazu rozszerzają nasze poznanie na inne obszary czasoprzestrzeni, ale jest już to informacja z drugiej ręki – niepewna, wybiórcza, uformowana czyjąś interpretacją. Anna Łajming dostarcza nam wiele obrazów takich wycinków czasoprzestrzeni. Tak to widziała, tak słyszała w opowiadaniach matki i sąsiadów, tak potem jej wyobraźnia rozbudowana wspomnieniami komponowała literacki wygląd zdarzeń z kaszubskich pustków:

„Ten skrawek Kaszub to był mój świat. Przymuszewo, Parzyn, pięknie położony nad Zbrzycą i nad jeziorem, parafialne Leśno, pustkowie wśród lasów. Będąc poza domem, często myślałam o tych moich stronach. I jeszcze dzisiaj nieraz myślę. Starszy człowiek zawsze najchętniej wraca pamięcią do najmłodszych lat. Pan też będzie wracał. Z tego okresu pamięta się najwięcej, bo w młodym wieku człowiek jest najbardziej wrażliwy [...]”¹.

Czas

Nasze odczuwanie czasu jest tak wtopione w proces życiowy, że refleksja nad czasem jako odrębnym zjawiskiem jest jednym z najtrudniejszych zagadnień filozoficznych, ale nie chodzi nam tutaj o fenomenologię czy jakąś metafizykę czasu, lecz o porównanie odczuwania upływu czasu sto lat temu i dzisiaj. Do tego podejścia

¹ *To był mój świat*. Z Anną Łajming rozmawia Edmund Szczesiak, [w:] *Pro memoria. Anna Łajming (1904-2003)*, zebrał i opracował J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004, s. 189.

istotne jest rozróżnienie, czy czas to niezależne zjawisko, które jest jakby tłem dla zachodzących procesów, czy też wszelkie zmiany, a ruch w szczególności, wyznaczają upływ czasu i jego strzałkę, czyli kierunek. W drugim przypadku całkowity bezruch oznaczałby stan beczasowy, a my tym razem, idąc za Heraklitem, uznajmy, że wszystko jest w ruchu i przyjmijmy właśnie ruch i wszelką zmianę za miernik upływu czasu. Przyjdzie nam wtedy dokonać ciekawych konstatacji, jeśli tylko porównamy przebieg akcji niektórych opowiadań Anny Łajming z naszą współczesną refleksją nad tempem życia w rozwiniętym społeczeństwie kapitalistycznym.

Jeśli zestawimy czas młodości Anny Łajming i naszą rzeczywistość, to zgodzimy się bez trudu, że wzrost prędkości podróżowania skraca czas podróży. Powinniśmy mieć więc faktycznie więcej czasu na inne czynności. Podobnie z powodu rozbudowanej sieci handlowej pod koniec XX wieku mamy więcej czasu (sklepy z gotowymi produktami w każdej wiosce, a wtedy warzywa były w ogrodzie, bulwy na polu, po mleko szło się do krowy, płótno na krosnach, chodaki do wystrugania w drewnie). Te i inne przykłady u naszej pisarki pokazują, jak dużo czasu wymagało zaspokojenie podstawowych potrzeb, gdy miało się do dyspozycji tylko podstawowe produkty brane prosto z natury. Chyba najlepszym przykładem będzie rola **kobiety-żony-matki**, czyli gospodyni domowej, która chociażby w kuchni obstawiona specjalistycznym sprzętem potrafi z gotowych produktów, czy chociażby odpowiednio spreparowanych półproduktów szybko przyrządzić wystawny obiad, nakarmić dzieci, przygotować mleko dla niemowlęcia. W czasach dzieciństwa Anny Łajming, a nawet w czasach jej młodości taki sam efekt, jeśli w ogóle osiągalny, wymagał mnóstwa prostych, ale czasochłonnych czynności, a co za tym idzie licznych umiejętności i nabytej z czasem wprawy, by zrobić to w rozsądnym czasie, a o czas nam przecież cały czas idzie! „Spójrzmy” na przykład na czynności zapracowanej Agaty:

„Agata żwawo zabrała się do rozpalania płyty, by przygotować kolację. A że chciała pokazać ojcu, jaka jest oszczędna z zapalnikami, z drzazgą w ręku zdjęła pod nosem ojca cylinder i tak jak to robiła na Mutkowie, brała ogień z płomienia lampki”².

I jak tu szybko zaparzyć na przykład kawę, gdy chce się jeszcze oszczędzać zapalniki, a dzisiaj obok kranu z bieżącą wodą stoi czajnik bezprzewodowy, a do tego jeszcze młynek do kawy. Wydawać by się mogło zatem, że ludzie dawniej mieli mniej czasu, skoro praca ręczna tyle go pochłaniała, a więc czas jakby szybciej im płynął, lecz taki wniosek paradoksalnie jest całkowicie nieuprawniony. Chodzi nam przecież o psychologiczny sposób przeżywania czasu, a tutaj rzecz ma się całkowicie odwrotnie. Ręcznie wykonywane czynności, jak obieranie ziemniaków, prace polowe, darcie pierza, jako stosunkowo proste nie odwracały zbytnio uwagi od relacji towarzyskich, a bieg myśli i rozmów odbywał się bez większych przeszkód, bo w większości wykonywane były kolektywnie, co się krańcowo różni od współcze-

snego procesu pracy, gdzie obsługa wielu urządzeń, np. zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, wymaga skupienia i często wyklucza czynności towarzyszące. Czas płynie szybciej, bo nasz świat zawiera o wiele więcej przedmiotów, na które powinniśmy lub jesteśmy zobowiązani skupiać uwagę (ostatnio doszły komputery osobiste z Internetem, a w nim czaty, no i tak bardzo absorbujące komórki, przerywające najgłębsze myśli, najciekawsze rozmowy i inne przyjemne czynności). W aspekcie psychicznym najbardziej dokuczliwa jest wywołana technicyzacją życia fragmentacja czasu. Sprawia ona, że czas nie płynie w naszym odczuciu jednostajnie, tylko przyspiesza i zwalnia nagle, co odczuwamy jako „bombardowanie” chwilami. Bohaterowie opowiadań naszej pisarki mają dużo więcej czasu na refleksję – autorka często przytacza zwrot, że oto się ktoś zadumał.

W ogóle w dziedzinie różnorodności i dostępności informacji od czasów młodości Anny Łajming, czyli **w przedziale czasu tylko jednego długiego ludzkiego życia** dokonał się największy postęp, jeżeli można to tak nazwać. Żyła ona w dwóch cywilizacyjnie odległych epokach. Czytelnicy wspomnień i opowiadań kaszubskiej pisarki nie tylko niczego nie dowiedzą się o telewizji, ale prasa i radio były w tutaj w tych czasach niezwykle rarytasem, a podstawowym źródłem informacji Kaszubów o szerokim świecie była poczta (listy pisane przez tych, którzy wyemigrowali) oraz wędrowni żebracy chodzący od domu do domu i za łyżkę stawy dzielący się wiadomościami z dalszej okolicy, bo z bliższej najszybciej tak jak i dziś docierała niezawodna plotka. I właśnie ten nadmiar informacji „kradnie” nasz czas, więc, co na jedno wychodzi, płynie on szybciej. Szalone tempo życia jest znakiem naszych czasów. Homo ludens boi się nudy, więc zabija czas, a on mu ucieka.

Sprzyja temu wzmożonemu tempu życia postępująca przez XX wiek, a szczególnie w drugiej jego połowie desakralizacja czasu. Czas święty (niedziela) był okresem szczególnego wyhamowania biegu czasu. Kontakt z sacrum wymaga właśnie „wyjścia” poza czas, bo taka beczasowa jest wieczność, a temu przeszkadza rytm i tempo czynności codziennych. Niedziela we wspomnieniach Anny Łajming to właśnie taki czas święty wypełniony wędrówką do kościoła, mszą, długim powrotem, a potem długimi rozmowami w gronie rodzinnym i sąsiadów. Choć już ona przytacza przykład jak pośpiech, wróg sacrum, wkrada się do czasu niedzielnego, gdy otworzona została linia kolejowa i pojawił się problem, by zdążyć na stację po mszy. Msza się przedłużała, a ludzie myślami byli już gdzie indziej:

„Kiedy wreszcie kazanie się skończyło, ludzie rzucili się do wyjścia wszyscy na raz i w drzwiach nas zakorkowało. Ja także chciałam zdążyć na pociąg. Prosto z kościoła biegliśmy na pociąg jak dzicy, mimo iż zegar pokazywał spóźnioną porę. – Lędze, nie biéjtaż na banę, bo ona ju dówno je precz! – wołał z ulicy do nas jakiś człowiek i laską wskazywał kierunek odjazdu”³.

Uporczywe „czy zdążymy” mąciło im przeżywanie święta. Wniosek nasuwa się oczywisty: przyspieszenie upływu czasu jest jego profanacją.

Przestrzeń

Południowe Kaszuby, czyli Ziemia Zaborska (za Borami Tucholskimi), powiat chojnicki i gmina Brusy, a w hierarchii kościelnej diecezja pelplińska i parafia leśnieńska to główna scena wydarzeń opisywanych przez Annę Łajming. Spójrzmy na ten kawałek przestrzeni w jego wyjątkowości trwającej od czasów ostatniego zlodowacenia. Piaski i bory sosnowe to obraz tej krainy i sto lat temu i obecnie. No i kaszubskie jeziora – też niewiele się zmieniło, chociaż w skali geologicznej jeziora są tworami wyjątkowo nietrwałymi i te najmniejsze, naj płytsze nawet w przeciągu stu lat mogły zamienić się w bagna (patrz np. bliska Parzyna Kramarska, gdzie jeszcze w czasach młodości naszej pisarki łowiono ryby). Z lasami też różnie było, na ich losie zaważyły wojny światowe, kiedy racjonalna gospodarka była odstawiona na lepsze czasy, ale w młodości naszej Ani Nadleśnictwo Przymuszewo z niemieckim gospodarzem i istotnym wsparciem ojca pisarki Żmudy-Trzebiatowskiego dbało o ten największy skarb naszej planety.

W teorii względności przestrzeń nie jest niezmiennikiem, i tak jak czas zwalnia, tak ona kurczy się w układach poruszających się, zresztą psychologicznie nieodparte jest także wrażenie kurczenia się drogi, gdy szybko się poruszamy. W tym miejscu stosowne będzie przypomnienie, jakie problemy z kaszubską przestrzenią mieli jeszcze sto lat temu jej mieszkańcy. Anna Łajming wiele razy analizuje problem drogi i podróżowania. Szło się do kościoła w Leśnie i na lekcje religii z Przymuszewa na ogół pieszo:

„Dwa razy w tygodniu mama budziła mnie już o godzinie czwartej. Musiałam chodzić samotnie lasami na naukę religii do Leśna i zdążyć na godzinę siódmą”⁴.

Mało kto jedyne go konika w gospodarstwie używał w niedziele, jeśli musiał on przez pozostałe dni tygodnia harować w polu. Rower w tamtych czasach był prawdziwym rarytasem, a na piaszczystych kaszubskich drogach, jak i dziś, sprawiał duże kłopoty:

„Bo koło nôs oszukuje. Widzysz, drëchu, to le slódk sedzy, a szpérama musisz chutcy obrócić niż piechti. A po tëch korzeniach w tëch pióskach pazurama cierowac i wiedno uwózac, bo runcniesz. A pod górę zlézc i koło pchac. Jo!”⁵.

Odległości pomiędzy rozłożonymi z rzadka pustkowiami powiększały jeszcze istotnie nasze kaszubskie jeziora z Kruszyńskim i Somińskim na czele. Te 400-hektarowe jeziora powodowały, że trzeba było nieraz ładnie naddawać drogi, niżby to wynikało z geograficznej odległości, o czym Anna Łajming wspomina, pisząc np. o Mutkowie, gdzie Agata umiała zamawiać różę, a następny fachowiec w tej dziedzinie był po drodzej stronie Jeziora Somińskiego w Skoszewie:

⁴ Tamż, *Dzieciństwo...*, s. 171.

⁵ A. Łajming, *Powrót. Iw:1teize. Czteralístwa kaniewna* s. 79.

„*Marija Józef, lędze – zawołał zrozpaczony Turzak. – Gdze że tu je Skoszewo! To je za dalek. Ta chorô ni może sę tak długo na wozu zybotac. – Stojąc, rozrzucał rękoma i krzyczał coraz głośniejsze, jakby się kłócił: – Do Skoszewa mnie tu bez granicę na zódem uder nie puszcza, těj jô bëm muszôł całé Somińscie Jezoro dokoła bez Peplin objechac. A gdzie je słonko?! Jô tego nie szafnę! [...] Spiekłone plutë! Przez nie wszędzie je tak dalek! – Jeny, nie klnijtaszże na jezora. Onë nas zëwią. Skądka më bë mieli mutci? – łagodziła rozeźlonego chłopka gospodyni. – Lepi sadnijta sobie na krzasto*”⁶.

W czasoprzestrzennym ujęciu przestrzeni nie da się pominąć czasu potrzebnego na podróż. W pisarstwie Anny Łajming pojawia się często ten motyw, kiedy opisuje odwiedziny u krewnych. Wyruszało się najlepiej rano, kilka godzin marszu, no bo jak inaczej, co po piachach nie jest zwykłą przechadzka, żeby zdążyć na obiad, a potem trochę pogadać i już czas wracać, bo zbliża się zmrok, a przesądni Kaszubi niechętnie zapuszczali się nocą w las:

„*Zbliża się wieczór i musiałby iść przez Kaszubę, wedle Diabelskiej Góry, gdzie już od zmroku pokazuje się chłop bez głowy*”⁷.

Latem przy długim dniu nie był to może problem, ale zimowe dni wyznaczały skromny limit na przebycie przestrzeni. Poprawiła się sytuacja nieco po wybudowaniu linii kolejowej Chojnice – Kościerzyna. Prawie rówieśniczka kolei na Kaszubach wspomina:

„*[...] z przerażeniem ujrzałam wjeżdżającą piekielną maszynę z wagonami. Zrobiło mi się zimno na plecach i dostałam bicia serca*”⁸.

Anna Łajming wspomina słynną podróż z wiekiem do Brus zimową porą, kiedy to ratując się przed chłodem z młodszym bratem, odcinek z Lubni do Brus przebyła koleją, choć musiała sporo czekać na stacji, ale chociaż siedzieli w ciepłe⁹. Co dzisiaj na stacji w Lubni już nie jest możliwe, bo kolej powoli zwija się tak jak za czasów młodości pisarki się rozwijała. Dodatkowym problemem dla chcących przyspieszyć sobie w ten sposób podróż lub w ogóle wyruszyć w świat był problem zjawienia się na czas na dworcu. Nie było zegarków, no i jak tu być punktualnym, jeśli do tego trzeba było wiele kilometrów dojść do linii kolejowej. Jedynym budzikiem był kogut, a to nie przecież szwajcarski zegarek, a poza tym, z odległych pustkowi trzeba było wyjść jeszcze głęboko w noc, gdy te pożyteczne ptaki jeszcze smacznie spały. Nasza pisarka i ten problem wyhuskała z życia mieszkańców tych stron. Zabawne zdarzenia z koleją wielokrotnie umieszczała w swoich opowiadaniach¹⁰.

Przestrzeń podobnie jak i czas ma swoje miejsca święte i świeckie. Można wyróżnić konkretne strefy, które ludzie rozpoznają jako mniej lub bardziej święte

⁶ A. Łajming, *Róża i cukierki*, [w:] *ibid.*, s. 108.

⁷ A. Łajming, *Zapusty*, [w:] *ibid.*, s. 53.

⁸ A. Łajming, *Dzieciństwo...*, s. 105.

⁹ *Ibid.*, s. 160-161.

¹⁰ A. Łajming, *Wiewiórka*, [w:] *też*, *Czterolistna koniczyna*. s. 102.

i takie, które ze świętością nie mają nic wspólnego. Kiedyś tak jak i dziś miejscem świętym ponad wszelką wątpliwość był kościół, jego najbliższe otoczenie i cmentarz, a także miejsca usytuowania kapliczek, krzyży i ich najbliższe otoczenie. Co do pozostałych stref świętości, to już nie jest to takie jednoznaczne, a przede wszystkim zmieniało się ich traktowanie na przestrzeni wieków, a na Kaszubach dokonała się szeroka desakralizacja, co da się odczytać w opowiadaniach Anny Łajming. Święte było pole, dom rodzinny, obejście, zagroda, w jakimś stopniu drogi, przede wszystkim te prowadzące do kościoła, wieś jako całość, a także jeziora, rzeki i źródła, chociaż te ostatnie zawdzięczają tę pozycję jeszcze religiom pogańskim.

W zwyczaju kaszubskim, ale nie tylko, kapliczki i przydrożne krzyże, same będąc symbolami świętości, pełniły jednocześnie dodatkowe funkcje, mianowicie słupów granicznych, oddzielających poszczególne strefy sacrum. Licząc od centralnie położonego kościoła pierwszy wianek kapliczek i krzyży oplatał wieś na drogach wylotowych w różnych kierunkach, zaś drugi pod lasem wyznaczał drugi krąg obejmujący pola i łąki. W ten sposób las najmniej święty, siedziba złych sił był odgradzony od domostw rodzinnych. Kapliczki ustawione na początku i końcu drogi biegnącej przez las uświęcały ją i przez to czyniły bardziej bezpieczną. To znaczenie przydrożnych kaplic i krzyży bierze się zapewne stąd, że dawniej w nieprzebytych borach i puszczech były one dla wędrowca znakiem, że napotkał oto osadę ludzi, wśród których może się czuć bezpieczny, i którzy w imię swojej wiary nie zostawią go bez pomocy:

„[...] potem przez drzewa po prawej zaczęło prześwitywać parzyńskie jezioro, a po lewej, w niskim gaju, ujrzałam wysoki krzyż. Ojciec najpierw zdjął maciejówkę, a potem powiedział: – Tę Bożą mękę postawili tu w czasach, jak panował mór. Lëdze tedë pòdali jak muchë. Tu boł masowi grób i na tén mól na pamiątkę postawili tén krzyż.

Wysoki krzyż ogrodzony był niziutkimi sztachetami. Po prawej stronie drogi już pokazało się jezioro; w dole most i kilka murowanych domków”¹¹.

Była więc to konkretna wskazówka, a nie ozdobnik i publiczny wyraz wiary fundatora. Proste porównanie współczesnych zachowań np. w stosunku do ziemi, a tych opisanych przez naszą kaszubską pisarkę, pokazują, jak wielkie nastąpiły postępy desakralizacji przestrzeni. W zasadzie tylko miejsca bezpośrednio związane z kultem zachowały ten święty charakter. Nasza współczesna przestrzeń, bardziej kolorowa, bardziej urozmaicona przedmiotami, architekturą (nie zawsze pasującą do klimatu miejsca), bogatsza od tej sprzed lat, zatraciła coś ważnego – ten subtelny blask świętości i głęboki mrok tajemniczości. Przyszła moda na kicz.

Zakończenie

Może winne jest kino, telewizja, Internet, bo ich migotliwe obrazy zabijają w nas wrażliwość na ukryta piękno natury, wytrącają ze spokojnego świętowania

czasu. Zwolnijmy. Zatrzymajmy się. A potem ruszmy do przodu, ale powoli. Pieszko, rowerem, z plecakiem. Spotkamy na szlaku innych ludzi, jeśli i oni nie będą się spieszyć. Europa nam nie ucieknie. Kontynenty poruszają się bardzo powoli, spotykając się, stwarzają piękne góry, a dawno temu jeden lodowiec wyrzeźbił Kaszub i zostawił nam jeziora

Część II

Pomorskie syntezy i refleksje uczonych

HANNA POPOWSKA-TABORSKA

PIĘDZIESIĄT LAT BADAŃ KASZUBOZNAWCZYCH W POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Inicjatywa wszczęcia w Polskiej Akademii Nauk¹ dużych prac zespołowych nad kaszubszczyzną wyszła od profesora Zdzisława Stiebera. Już w roku 1954 na I Konferencji Pomorskiej w Gdańsku wygłosił on referat *Stosunek kaszubszczyzny do dialektów Polski lądowej*², który legł u początków prac nad *Atlasem językowym kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*. Kaszuby już od dawna przyciągały uwagę badaczy i wiedza o tej szczególnej peryferii Słowiańszczyzny była dość rozległa³. Tym razem jednak chodziło o zakrojoną na niespotykaną skalę pracę zespołową, mającą trwać wiele lat i przynieść możliwie najpełniejszy opis istniejących układów językowych. Kolejne tytuły zaprojektowanego zadania (*Atlas Pomorza Nadwiślańskiego*, *Atlas Pomorza Lewobrzeżnego*, ostatecznie: *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*), z reguły włączające do badań sąsiadujące z Kaszubami dialekty północnopolskie, mówiły o zamiarze zbadania kaszubszczyzny w możliwie najszerszym kontekście językowym. W miarę postępujących dociekań tłem porównawczym stawał się coraz częściej cały obszar słowiański.

Prace te rozpoczęły się w tak zwanej Pracowni Kaszubskiej Zakładu Językoznawstwa (później Słowianoznawstwa) PAN, który z biegiem czasu przekształcił się w Instytut Słowianoznawstwa (obecnie Instytut Sławistyki) Polskiej Akademii Nauk. Artykuł stanowi częściowo skróconą, partiami zaś rozbudowaną, wersję opracowania przygotowanego do księgi jubileuszowej *Pięćdziesięciolecie slawistyki w Polskiej Akademii Nauk*.

Z. Stieber, *Stosunek kaszubszczyzny do dialektów Polski lądowej*, [w:] *Konferencja Pomorska (1954)*, Prace Językoznawcze, PWN, Warszawa 1956, s. 37-48.

Zob. w związku z tym K. Nitsch, *Historia badań nad dialektami północnej Polski*, [w:] *Konferencja pomorska (1954)*, s. 11-20; E. Kamińska, J. Pałkowska, *Z historii badań nad gwarami kaszubskimi*, „Rocznik Gdański”, 1956/1957, s. 342-392. Prace te nie zawierają jeszcze jednak wielu istotnych danych dotyczących badań kaszubszczyzny w XVIII i XIX wieku. W latach późniejszych piszącej te słowa udało się dorzucić szereg istotnych danych do historii tych badań, o czym niżej.

Rozpoczęte w 1954 roku prace nad *Atlasem językowym kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*⁴ poprzedziła penetracja terenowa, mająca na celu wytypowanie do badań wsi z dawną osiadłą a także wykreślenie zasięgu dawnego osadnictwa kaszubskiego⁵. Ankieta objęto 104 wsie kaszubskie oraz 82 wsie reprezentujące dialekty północnopolskie (przede wszystkim dialekty Krajny, Borów Tucholskich i Kociewia, ponadto parę wsi północnowielkopolskich, kujawskich, chełmińskich i malborskich). Ponieważ naczelnym zadaniem było dotarcie do najstarszych warstw językowych, dających obraz układów możliwie najdawniejszych, badania przeprowadzano głównie u informatorów najstarszych i wyłącznie we wsiach z ludnością z dawną osiadłą. Nie znaczy to, by na obszarach doskonale zachowujących gwarę (a do takich zaliczyć wypadało przede wszystkim Kaszuby i północno-zachodnią Krajnę) nie korzystano też z odpowiedzi pokolenia średniego lub młodszego. Dawały one możliwość wykrycia szeregu interesujących różnic, świadczących o stałym wewnętrznym rozwoju badanych dialektów. Przeprowadzona w ten sposób penetracja doprowadziła do wytyczenia współczesnych granic dawnego zasiedlenia kaszubskiego i krajniackiego, które zwycięsko oparło się napierającej z zachodu i północy germanizacji.

Zebrane materiały potwierdziły zauważony już uprzednio fakt wielkiego zróżnicowania kaszubskiego obszaru dialektalnego. Ogólnie biorąc, tereny położone najdalej na północ i północny zachód zachowały największą ilość interesujących archaizmów językowych, nawiązujących do wymarłych już w czasach najnowszych gwar Słowińców znad jeziora Gardno i Łebsko. Obszary sytuowane bardziej na południowy wschód uległy licznym wpływom dialektów przyległego Kociewia i Borów Tucholskich, a także polskiego języka literackiego. Liczne mapy Atlasu wykazują drogi innowacji wypierających starsze kaszubskie cechy językowe na północne i zachodnie krańce badanego obszaru.

⁴ *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, oprac. przez Zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN, t. wstępny oraz t. I-VII pod kier. Z. Stiebera, t. VIII-XV pod kier. H. Popowskiej-Taborskiej, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1964-1978 (dalej skrót: AJK). Udział autorski: K. Handke (wszystkie tomy), E. Kamińska-Rzetelska (t. wstępny oraz t. I-IX), M. Korytkowska (od t. VIII), J. Majowa (wszystkie tomy), E. Masłowska (t. XV), H. Popowska-Taborska (wszystkie tomy), J. Siatkowski (tom wstępny), Z. Topolińska (t. wstępny oraz t. I i II), E. Wrocławska (od t. V), J. Zawadzka (od t. XII), J. Zieniukowa (wszystkie tomy). Tom wstępny zawiera dane na temat metod zbierania materiału, kwestionariusz AJK, opis stosowanej pisowni fonetycznej, wykaz i charakterystykę punktów AJK, a także artykuły dotyczące granic obszaru objętego ankietą i wewnętrznych podziałów dialektalnych (wraz z mapą). Każdy z tomów podstawowych (I-XIV) składa się z 50 map wraz z komentarzami, ponadto poszczególne zagadnienia uzupełniają często mapy syntetyczne (łącznie w tomach tych zaprezentowano 700 map jednostkowych i zbiorczych oraz 95 map syntetycznych).

⁵ Por. podsumowanie przeprowadzanych przez eksploratorów AJK penetracji terenowych w: Z. Topolińska *Aktualny zasięg zwartego obszaru dialektów kaszubskich*, „Rocznik Gdański”, 1958, XV/XVI, s. 3-9; też: *Zwarty zasięg dialektów kaszubskich w świetle najnowszych badań dialektologicznych*, „Rocznik Gdański”, 1958/1959, s. 319-324; por. też *Granice obszaru objętego ankietą AJK*. [w:] AJK. tom wstępny. Wrocław 1964, s. 221-240.

Zgodnie z naczelnym celem badawczym komentarze do map ukazują omawiane zagadnienie na szerszym tle słowiańskim. W wypadku map leksykalnych (t. I-VI) podają informacje o zasięgu badanego wyrazu w dialektach polskich i (w miarę możliwości) również na pozostałym słowiańskim obszarze językowym. Przekazują też dane na temat poświadczeń tych słów w staropolszczyźnie i we wcześniejszych kaszubskich zbiorach leksykograficznych, ponadto zawierają interpretację etymologiczną mapowanych wyrazów oraz ich szczegółowy zapis fonetyczny. Syntezą tych opisów stały się liczne artykuły autorek Atlasu omawiające leksykę kaszubską w bardzo różnorodnym kontekście⁶; zaś w „Studiach z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” powstał cykl *Na marginesie prac nad AJK* (VII-XVIII, 1967-1979), w którym przedstawiona została specyfika kaszubskich zasięgów leksykalnych, wybrane problemy słowotwórcze, fleksyjne i fonetyczne oraz dzieje i etymologie poszczególnych wyrazów kaszubskich; tu również Z. Topolińska publikowała gwarowe teksty kaszubskie wraz z komentarzem fonologicznym.

Słowotwórcze i fleksyjne mapy Atlasu (t. VII-XII) potwierdziły archaiczność północno-zachodniej peryferii kaszubskiej i wykazały związki rozwojowe ze staropolszczyzną. W tomach tych zaczęły powstawać różnego typu mapy syntetyzujące, w pełniejszym stopniu ukazujące stopień natężenia opisywanego zjawiska na poszczególnych obszarach. Coraz bardziej widoczne zaczęły się stawać możliwości wykrywania metodą geografii lingwistycznej określonych tendencji morfologicznych, jak również zaznaczały się uzależnienia poszczególnych formacji od określonych procesów fonetycznych. Komentarze do tych map przybierały charakter monograficznych ujęć poszczególnych zagadnień, gdyż podawały z reguły historię analizowanych zjawisk, ustosunkowywały się do wcześniejszych opracowań tematu oraz zawierały opis materiału w ujęciu syntetycznym⁷.

Przedstawienie na mapach systemowych faktów fonetycznych (t. XIII i XIV) wymagało analizy całego materiału zawartego w kartotece Atlasu. Zgrupowane tu

⁶ Por. m.in.: *Leksykalna problematyka obszaru objętego ankietą AJK*, [w:] AJK, Suplement do tomów I-VI, Wrocław 1969, s. 7-36; K. Handke, *O niektórych leksykalnych paralelach kaszubsko-łużyckich*, „Slavia Occidentalis”, 1974, XXXI; H. Popowska-Taborska, *Charakter i formy ekspansji nowego słownictwa na tereny Kaszub i dialektów sąsiednich*, Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, 1970, XV, s. 111-118; tejeże, *Z problematyki badawczej nawiązań leksykalnych (na materiale kaszubsko-południowosłowiańskim)*, „Rocznik Slawistyczny”, 1975, XXXVI, s. 3-16; tejeże, *O niektórych paralelach kaszubsko-wschodniosłowiańskich*, „Slavia Orientalis”, 1974, XXXI, s. 85-91.

⁷ Por. też inne prace autorek AJK dotyczące szeroko pojętej morfologii kaszubskiej, jak np.: J. Majowa, *Odzaimkowe formacje słowotwórcze w kaszubszczyźnie*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 1991, XXVII, s. 25-32; H. Popowska-Taborska, *Słowinsko-kašubskoe okončanie roditel'nogo padeža edinstvennogo čisla mužskogo i srednogo roda neličnych mestoimenij i prilagatel'nych*, [w:] *Russkoe i slawjanskoe jazykoznanie*, Moskwa 1972, s. 227-24; J. Zieniukowa, *Liczebniki w grupach nominalnych z rzeczownikami rodzaju męskiego osobowego i męskiego nieosobowego w dialekcie kaszubskim*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 1983, XXI, s. 143-157.

zostały zarówno cechy archaiczne, charakterystyczne głównie dla obszarów północno-zachodnich, jak zjawiska typowo kaszubskie oraz fakty obrazujące nowsze tendencje fonetyczne. Tomy te zawierają największą liczbę map syntetyzujących.

Stanowisko kaszubszczyzny w świetle problematyki fonetycznej dodatkowo i szczegółowo opracowane ponadto zostało przez Jadwigę Majową w obszernym artykule opatrzonym w sześć map syntetycznych ukazującym omawiane zjawiska na szerszym tle północno-zachodniosłowiańskim⁸.

Końcowy t. XV zawiera szereg artykułów podsumowujących (m.in. stan akcentu w gwarach kaszubskich oraz słowotwórczą, fleksyjną i semantyczną problematykę obszaru objętego ankietą AJK), zobrazowanych 38 dodatkowymi mapami. Tom ten przynosi również bogaty zestaw wykazów i indeksów, ułatwiających poruszanie się po tej wielotomowej edycji.

Jednym z istotnych wyników prac nad AJK jest wiele ustaleń metodologicznych i nowych rozwiązań w dziedzinie geografii lingwistycznej⁹. Najbardziej jednak godny podkreślenia jest fakt, że na mapach Atlasu ukazany został stan z lat 1954-1962, czyli – z dzisiejszej perspektywy – materiał całkowicie już historyczny¹⁰. Uwidocznione na mapach AJK układy są dziś szczególnie cennym dokumentem dla rekonstrukcji językowej przeszłości badanych obszarów.

W ścisłym związku z pracami nad AJK pozostaje opublikowany w roku 1961 zbiór artykułów *Słowińcy, ich język i folklor*¹¹, będący rezultatem wyprawy odbytej w sierpniu 1959 r. przez pracowników Zakładu Słowianoznawstwa PAN do słowińskich Kluk. Opis resztek zachowanego tu dialektu zawiera m.in. artykuły Z. Topolińskiej (*Słowiński system fonologiczny w świetle najnowszych zapi-*

⁸ J. Majowa, *Kaszuby i obszary dialektów sąsiednich jako tereny oddziaływań językowych bieguna zachodnio- i wschodniolechickiego*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, 1978, XVII, s. 145-182.

⁹ Por. w związku z tym na przykład artykuł zespołowy autorek AJK *Zastosowanie geografii lingwistycznej do badań słowotwórczych (na podstawie północno-zachodniopolskich faktów dialektałnych)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 4, Językoznawstwo, Warszawa 1972, s. 89-100; K. Handke, H. Popowska-Taborska, *Geografia lingwistyczna jako metoda badawcza*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria V, Językoznawstwo, Warszawa 1978, s. 41-47.

¹⁰ Obecnie terenowe zapisy eksploratorów AJK znajdują się w Instytucie Slawistyki PAN w Warszawie (w formie kartoteki ułożonej według kolejności pytań kwestionariusza) oraz w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie (w postaci zeszytów stanowiących zapisy z poszczególnych wsi). Taki podział tych archiwalnych materiałów był możliwy dzięki temu, że w czasie ankiety terenowej posługiwano się specjalnymi perforowanymi zeszytami, umożliwiającymi sporządzanie od razu, za pomocą kalki, dwóch egzemplarzy zapisów. Znajdujące się w kartotece AJK materiały wyekscerpował również w całości F. Hinze. Zostały one przez niego wkomponowane w przygotowany przezeń ciąg dalszy słownika F. Lorentza, por. F. Lorentz, *Pomoranisches Wörterbuch*, II-IV, fortgeführt von Friedhelm Hinze mit Unterstützung des Zakład Słowianoznawstwa der Polnischen Akademie der Wissenschaften, Akademie Verlag, Berlin 1968-1975.

¹¹ *Słowińcy, ich język i folklor*, Zeszyty Problemowe Nauki Polskiej XXII, Materiały z Konferencji Słowińskiej Komitetu Językoznawczego i Komitetu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961, ss. 109.

sów ze wsi Kluki Smółdzińskie), E. Kamińskiej-Rzetelskiej (*Problematyka onomastyczna słowińskiej wsi Kluki na podstawie materiałów zebranych latem 1959 r.*), K. Handke (*O nazwie słowińskiej wsi Kluki*).

Z wartości i niepowtarzalności zanikającego na naszych oczach archaicznego kaszubskiego materiału językowego zdawał sobie sprawę Zdzisław Stieber również wówczas, gdy apelował o jak najszybsze opublikowanie **Bernarda Sychty** *Słownika gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*¹², dzieła znanego dziś i cennionego w całym świecie slawistycznym. Jako redaktor *Słownika* profesor Stieber powierzył bliższy wgląd w prace wydawnicze Hannie Popowskiej-Taborskiej. Wieloletni kontakt z tym niezwykłym kaszubskim leksykografem dał bardzo wiele zarówno piszącej te słowa¹³, jak też całemu zespołowi opracowującemu AJK¹⁴.

W roku 1978, z okazji zakończenia prac nad AJK, zorganizowana została w Warszawie przez Instytut Słowianoznawstwa PAN **druga Konferencja Pomorska**, mająca na celu podsumowanie badań dokonanych w latach 1954-1978¹⁵. Referaty dotyczyły przede wszystkim prac językoznawczych dotyczących Pomorza, dokonano też przeglądu projektowanych i będących w toku badań pomorzoznawczych.

W trakcie prac nad Atlasem, choć niezależnie od nich, powstały też **inne opracowania dotyczące kaszubszczyzny**, w tym pozycje książkowe:

– H. Popowskiej-Taborskiej, *Centralne zagadnienie wokalizmu kaszubskiego. Kaszubska zmiana $\epsilon > i$ oraz $\check{v}, \check{y}, \check{u} > \text{ə}$* , wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961, ss. 127 + 20 map;

– Z. Topolińskiej, *Stosunki iloczynowe polsko-pomorskie*, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1964, ss. 126;

– teje, *A Historical Phonology of the Kashubian Dialects of Polish*, Mouton, The Hague – Paris 1974, ss. 190¹⁶;

– E. Rzetelskiej-Feleszko, *Dawne słowińskie dialekty województwa koszalińskiego. Najstarsze zmiany fonetyczne*, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973, ss. 310;

¹² B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I-VII, Wrocław 1967-1976.

¹³ Por. w związku z tym *Z dziejów prac leksykograficznych ks. dr. Bernarda Sychty. Fragmenty listów autora Słownika kaszubskiego i kociewskiego do Hanny Popowskiej-Taborskiej*, „Pomerania”, 1983, nr 3, s. 1-12; *Listy ks. doktora Bernarda Sychty (w związku z 10. rocznicą śmierci)* [publikacja listów B. Sychty do H. Popowskiej-Taborskiej pisanych w latach 1962-1982], „Pomerania”, grudzień 1992, s. 29-31. Oryginały tych listów zostały ofiarowane przez H. Popowską-Taborską Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie.

¹⁴ W październiku 1999 r. zorganizowana została w Instytucie Sławistyki PAN konferencja nt. „Słowińskie słowniki gwarowe” ze szczególnym uwzględnieniem dorobku leksykograficznego ks. Bernarda Sychty; zob. *Słowińskie słowniki gwarowe*, pod red. H. Popowskiej-Taborskiej, Prace Slawistyczne 110, wyd. Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2000, ss. 298.

¹⁵ Rezultat obrad zawarty został w zbiorze *Konferencja Pomorska (1978)*, Prace Slawistyczne 12, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1979, ss. 190.

¹⁶ Pierwszy opis rozwoju fonologicznego kaszubszczyzny opracował Z. Stieber w książce *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1952, s. 91-94.

– H. Popowskiej-Taborskiej, *Kaszubszczyzna. Zarys dziejów*, wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, ss. 110 + 8 ilustracji.

Porównaj również :

– H. Popowskiej-Taborskiej, *Szkice z kaszubszczyzny. Dzieje, zabytki, słownictwo*, wyd. Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Wejherowskiej, Gdańsk 1987, ss. 271 (przedruk 36 artykułów wydanych w latach 1957-1984, poświęconych dziejom kaszubszczyzny, jej zabytkom i słownictwu) oraz tejże, *Szkice z kaszubszczyzny. Leksyka, zabytki, kontakty językowe*, Prace Komisji Językoznawczej Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1998, ss. 277 (przedruk 47 artykułów opublikowanych w latach 1986-1997, poświęconych kaszubskiej leksyce ze szczególnym uwzględnieniem leksykografii i problemów etymologicznych).

Z zainteresowań kaszubszczyzną i jej miejscem w rodzinie języków zachodniosłowiańskich zrodziły się badania nad językową przeszłością Pomorza Zachodniego. Utworzony w Instytucie **Zespół Onomastyki Słowiańskiej** (E. Rzetelska-Feleszko i J. Duma) skoncentrował się na rekonstrukcji pierwotnego słowiańskiego nazewnictwa na Pomorzu Zachodnim. Prócz cyklu monografii poświęconych tematyce zachodniopomorskiej¹⁷ powstała też popularna książka E. Rzetelskiej-Feleszko *Pomorze Zachodnie. Nasz język dawniej i dziś*¹⁸. Ukoronowaniem symbiozy onomastyki z dialektologią jest wydana w 1996 r. książka E. Rzetelskiej-Feleszko i J. Dumy *Językowa przeszłość Pomorza Zachodniego na podstawie nazw miejscowych*, opatrzona mapami rekonstruującymi zjawiska fonetyczne i słowotwórcze utrwalone w nazewnictwie pomorskim oraz wyposażona w alfabetyczny wykaz wyrazów pospolitych i imion własnych występujących w tym nazewnictwie¹⁹.

W październiku 1981 r. odbyła się w Warszawie zorganizowana przez Instytut Słowianoznawstwa PAN sesja naukowa poświęcona pamięci zmarłego 12 października 1980 r. profesora Zdzisława Stiebera. Sesja ta rozpoczęła stały cykl tzw. **Konferencji Stieberowskich** organizowanych w Instytucie w odstępach dwuletnich przez uczniów i najbliższych współpracowników Profesora. Tematyka tych konferencji z reguły wiązała się z zainteresowaniami badawczymi wielkiego pol-

¹⁷ E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma, *Nazwy rzeczne Pomorza między dolną Wisłą a dolną Odrą*, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1977, ss. 238; tychże, *Dawne słowiańskie nazwy miejscowe Pomorza Środkowego*, Wrocław 1985, ss. 341 + 16 map; tychże, *Dawne słowiańskie nazwy miejscowe Pomorza Szczecińskiego*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1991, ss. 283 + 16 map. Por. również wydaną w Niemczech w serii *Hydronymia Europaea* pracę E. Rzetelskiej-Feleszko, *Die Zuflüsse zur Ostsee von der Weichselmündung bis zur Persante*, Stuttgart 1987 oraz J. Dumy, *Die Zuflüsse zur unteren Oder und zur Ostsee bis zur Persante*, Stuttgart 1988.

¹⁸ E. Rzetelska-Feleszko, *Językowa przeszłość Pomorza Zachodniego. Nasz język dawniej i dziś*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986, ss. 184.

¹⁹ E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma, *Językowa przeszłość Pomorza Zachodniego na podstawie nazw miejscowych*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1996, ss. 343.

skiego slawisty i w jakimś stopniu kontynuowała Jego myśl naukową. Z dziesięciu odbytych Konferencji Stieberowskich tematyce Pomorza w szczególności poświęcone zostały sesja siódma (*Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc. Pogranicza i kontakty językowe*, red. J. Zieniukowa, Warszawa 1997, wyd. Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, seria *Język na pograniczach*, ss. 394) oraz dziesiąta (*Języki mniejszości i języki regionalne*, red. E. Wrocławska i J. Zieniukowa, Warszawa 2003, ss. 555; por. również wspomnianą wyżej konferencję dotyczącą *Słowiańskich słowników gwarowych*). Znamienne jednak, że również w większości pozostałych tomów stanowiących pokłosie tych konferencji znajdujemy artykuły poświęcone językowym problemom kaszubszczyzny²⁰.

Specjalny nurt badań dotyczył tak zwanych **językowych zabytków kaszubskich**, czyli druków i rękopisów noszących wyraźne ślady ogólnopolskich wzorców językowych z widocznymi jednakże kaszubizmami fonetycznymi, morfologicznymi i leksykalnymi²¹. Językową problematyką związaną z tym piśmiennictwem zajmowała się J. Zieniukowa²², J. Zawadzka²³ i H. Popowska-Taborska. Ta ostatnia odnalazła odpis zaginionych *Przysiąg słowińskich z Wierzhocina* pochodzących z lat 1706-1722 oraz opublikowała drugą część zabytku, szczególnie interesującą pod względem językowym²⁴. Z wielu pozostałych prac H. Popowskiej-Taborskiej dotyczących piśmiennictwa kaszubskiego wymienić przede wszystkim należy: *Uwagi o języku Perykop smoldzińskich* (*Język Polski*, XLVIII, 1968, s. 33-40), *Zakres i charakter oddziaływania literackiej polszczyzny na teksty powstałe*

²⁰ Por. m.in.: K. Handke, *Oboczność b : v w gwarach kaszubskich i sąsiednich*, [w:] *Studia Linguistica memoriae Zdzisławi Stiebera dedicata*, Prace Slawistyczne 31, Wrocław 1983, s. 67-77; J. Majowa, *Kaszubsko-słowiński przymek pře – znaczenie i funkcje*, [w:] *Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich*, pod red. H. Popowskiej-Taborskiej, Prace Slawistyczne 71, Wrocław 1989, s. 203-208; E. Wrocławska, *Problem wpływu niemieckiego na kategorię nomina actionis w tekstach słowińskich i kaszubskich*, [w:] *Słowiańskie pogranicza językowe*, pod red. K. Handke, seria *Język na pograniczach*, Warszawa 1992, s. 215-218; H. Popowska-Taborska, *Zmiany semantyczne w starszej warstwie słownictwa kaszubskiego*, [w:] *Procesy rozwojowe w językach słowiańskich*, pod red. J. Zieniukowej, Prace Slawistyczne 99, Warszawa 1992, s. 137-144.

²¹ Szczegółowo o pracach na ten temat zob.: H. Popowska-Taborska, *Zabytki piśmiennictwa kaszubskiego*, [w:] *Kaszubszczyzna – Kaszëbizna*, red. naukowy E. Breza, Opole 2001, s. 70-80; tejsze, *Zabytki kaszubskie językowe*, [w:] *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, pod red. J. Tredera, Gdańsk 2002, s. 244-246; tejsze, *Zabytki piśmiennictwa kaszubskiego. Dokonane w wieku XX znaleziska i opracowania*, [w:] *Badania kaszuboznawcze w XX wieku*, pod red. J. Borzyszkowskiego i C. Obracht-Prondzyńskiego, Gdańsk 2001, s. 301-305.

²² J. Zieniukowa, *Die Sprache des „Altkauschubisches Gesangbuche“ und der „Schmolsiner Perikopen“*, „Zeitschrift für Slawistik“, XIV, 1964, s. 1969; tejsze, *Polshczyzna tekstów religijnych z obszaru dialektu słowińskiego spisanych między XVI a XVIII wiekiem*, [w:] *Polshczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, red. H. Wiśniewska i Cz. Kosyl, Wrocław 1984, s. 113-121.

²³ J. Zawadzka, *Uwagi o języku rękopiśmiennego dodatku do smoldzińskiego egzemplarza Krofeya*, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 1977, XVI, s. 137-147.

²⁴ H. Popowska-Taborska, *Przysiëgi słowińskie z Wierzhocina*, [w:] *Słowińcy, ich język i folklor*, *Zeszyty Problemowe Nauki Polskiej*, XXII, s. 87-107.

na Pomorzu w wieku XVI-XVIII (*Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, Wrocław 1984, s. 101-111), *Polszczyzna rot przysięg Pomorza Zachodniego początków XVII wieku (Polszczyzna regionalna Pomorza 4*, Warszawa 1991, s. 19-23), *Pomorska polszczyzna utrwalona w dziele Szymona Krofeja (Polszczyzna regionalna Pomorza 7*, Warszawa 1996, s. 7-22), *O pomorskich przysięgach lennych z początku XVII wieku raz jeszcze (Polszczyzna regionalna Pomorza 8*, Warszawa 1998, s. 7-12c), „Ćwiczenia Katechismowe” z 1758 roku na tle wcześniejszych druków kaszubskich („Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 2000, XXXVI, s. 83-95), *Szymon Krofej i Michał Pontanus – nietatwa kwestia autorstwa kaszubskich zabytków* („Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 2001, XXXVII, s. 89-97), *Aliae Cantiones sacrae współoprawne z Małym Katechizmem Michała Pontanusa* („Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 2002, XXVIII, s. 51-56).

Prace związane z kaszubszczyzną znajdujemy również w ośmiu tomach *Polszczyzny regionalnej Pomorza*²⁵, stanowiących pokłosie konferencji pod tym samym tytułem zorganizowanych przez prof. Kwirynę Handke we współpracy z Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie. W wyniku wzmoczonej penetracji zbiorów archiwalnych (badaniom poddano rękopiśmienne i drukowane piśmiennictwo XVI-XVIII w.) odkryto wiele interesujących dokumentów i zabytków rzucających światło na językowe dzieje Pomorza, w tym również na zasięg i zakres językowych oddziaływań kaszubszczyzny.

Jako całkiem oddzielną dziedzinę badań wymienić należy **historię kaszubskiej leksykografii**²⁶. Do samych jej początków udało się dotrzeć H. Popowskiej-Taborskiej, która zanalizowała osiemnastowieczny drukowany kaszubski materiał leksykograficzny²⁷ oraz archiwalne rękopiśmienne osiemnastowieczne kaszubskie zestawy leksykalne²⁸. Szereg prac poświęciła ona również kaszubskiej leksykografii wieku XIX²⁹. Odnalazła, opracowała i wydała znajdujący się w Archiwum

²⁵ *Polszczyzna regionalna Pomorza (Zbiór studiów)* pod red. K. Handke, t. I, Wejherowo 1986; t. II, Wrocław 1991; t. III, Wrocław 1989; t. IV, Warszawa 1991; t. V, Warszawa 1993; t. VI, Warszawa 1994; t. VII, Warszawa 1996; t. VIII, Warszawa 1998.

²⁶ Szczegółowo o pracach na ten temat zob.: H. Popowska-Taborska, *Leksykografia kaszubska*, [w:] *Kaszubszczyzna – Kaszëbizna...*, s. 243-255; też: *Leksykografia*, [w:] *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny...*, s. 122-129; W. Borys, *Kaszubska leksykografia i badania słownictwa kaszubskiego w XX wieku*, [w:] *Badania kaszuboznawcze w XX wieku...*, s. 280-287.

²⁷ H. Popowska-Taborska, *Słownictwo kaszubskie w osiemnastowiecznych porównawczych słownikach języków Europy i Azji*, „Rocznik Sławistyczny”, 1994, XLIX, 1, s. 41-46; też: *Raz jeszcze o materiałach kaszubskich w „Słownikach porównawczych języków i narzeczy Europy i Azji”*, „Rocznik Gdański”, 1998, LVIII, I, s. 163-171; też: *Słownictwo kaszubskie w osiemnastowiecznej książce Karla Gottloba von Antona*, „Rocznik Gdański” (w druku).

²⁸ H. Popowska-Taborska, *Oryginalna wersja „Kaszubskiego słowniczka” Karla Gottloba von Antona*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 1998, XXXIV, s. 146-156. (Wcześniej opisał te materiały F. Hinze w: „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 1955, V, s. 146-156).

²⁹ Por. m.in.: H. Popowska-Taborska, *Przyczynki do dziejów dziewiętnastowiecznej leksykografii kaszubskiej*, „Rocznik Gdański”, LIII, 1993, I, s. 125-132; też: *Dzieje kolejnych wydań kaszubskiego*

Rosyjskiej Akademii Nauk w Sankt Petersburgu rękopiśmienny zbiór wyrazów zapisanych przez Mrongowiusza w roku 1826 w czasie jego podróży do Głównicy i Cecenowa³⁰, dotarła też do znajdującego się w tymże Archiwum rosyjsko-kaszubskiego słownika Floriana Ceynowy, przesłanego przezeń w roku 1850 Rosyjskiej Akademii Nauk³¹.

Nowym przedsięwzięciem leksykograficznym jest przygotowywany w Instytucie Slawistyki PAN w Poznaniu **Słownik gwarowy tzw. Słowińców kaszubskich**³², mający stanowić tezaurus zaginionej mowy północno-zachodniego krańca kaszubszczyzny. Włączone do niego zostały słowińskie materiały leksykalne ze zbiorów A. Hilferdinga, F. Lorentza, M. Rudnickiego, poszerzone o zapisy po II wojnie światowej, rejestrujące już tylko proces wymierania języka. Dzięki ujednoczeniu pisowni oraz opracowaniu polskiej wersji znaczeń prezentowanego słownictwa przyszli badacze zyskają w nim źródło pomocne w dalszych dociekaniach nad kaszubską leksyką.

Prace nad leksyką kaszubską mają w Instytucie bardzo bogatą tradycję, zapoczątkowaną komentarzami do leksykalnych map AJK oraz serią „Z kaszubskich studiów leksykalnych”, stanowiącą część cyklu „Na marginesie prac nad AJK” (o czym wyżej)³³. Część z tych prac dotyczy semantyki wyrazów kaszubskich i ich znaczeniowych ewolucji³⁴, inne rozpatrują widoczne w kaszubszczyźnie starsze

Słownicza P. I. Prejsa, „Slavia Occidentalis”, 1993/1994, 50, s. 135-142; tejsze, *Kaszubskie materiały leksykalne w słownikach Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowińskiej”, 1995, XXXII, s. 53-68.

³⁰ H. Popowska-Taborska, *Nieznany autograf kaszubskiego Słownicza K. C. Mrongowiusza*, [w:] *Studia kaszubsko-słowińskie. III Konferencja Słowińska*, Łeba-Gdańsk 1995, s. 47-54. Por. też tejsze, *Dwa autografy kaszubskiego Słownicza Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza*, „Rocznik Gdański”, 1996, LVI, z. 2, s. 93-101.

³¹ H. Popowska-Taborska wyd. i opr. (wspólnie z N. Perczyńską) F. Ceynowa, *Eine kleine Sammlung kaschubischer Wörter, welche eine größere Ähnlichkeit mit der rußischen als mit der polnischen Sprache haben*, [w:] *Słownik Floriana Ceynowy*, Biblioteka Kaszubska, Wejherowo – Rumia – Pelplin 2001, s. 131-205; tamże: H. Popowska-Taborska, *Rosyjsko-kaszubski słownik Floriana Ceynowy widziany oczyma językoznawcy*, s. 133-166.

³² *Słownik gwarowy tzw. Słowińców kaszubskich*, red. Z. Sobierajski, zespół autorów: Z. Sobierajski, M. Trawińska, wyd. Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, t. I (A-Ć), Warszawa 1997.

³³ Szczegółowo o pracach na ten temat zob. H. Popowska-Taborska, *Leksyka kaszubska*, [w:] *Kaszubszczyzna – Kaszëbizna...*, s. 257-265; tejsze, *Leksyka*, [w:] *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny...*, s. 117-121; W. Boryś, *Kaszubska leksykografia i badania słownictwa kaszubskiego w XX wieku*, [w:] *Badania kaszuboznawcze w XX wieku...*, s. 287-300. Por. też bibliografię prac dotyczących kaszubskiej leksyki do roku 1996 sporządzoną przez H. Popowską-Taborską w: H. Popowska-Taborska, W. Boryś, *Leksyka kaszubska na tle słowińskim*, Warszawa 1996, s. 341-381.

³⁴ Por. opartą w znacznym stopniu na materiale kaszubskim książkę E. Masłowskiej *Derywacja semantyczna rzeczowników ekspresywnych*, „Prace Slawistyczne”, 73, Warszawa 1988; por. też H. Popowskiej-Taborskiej, *Procesy innowacyjne w leksyce kaszubskiej*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria VIII, Warszawa 1992, s. 195-200, tejsze, *Archaiczna wobec literackiej polszczyzny warstwa kaszubskiej semantyki*, „Prace Filologiczne”, 1992, XXXVII, s. 193-198.

warstwy leksykalne³⁵ a także procesy innowacyjne³⁶, jeszcze inne poświęcone są budowie, dziejom i etymologii poszczególnych wyrazów kaszubskich. Autorami tych ostatnich są – prócz zespołu związanego z AJK³⁷ – również slawiści opracowujący *Słownik prastowiański*³⁸. Nadal też pojawiają się prace sytuujące kaszubską leksykę w szerszym kontekście językowym³⁹, a także rekonstruujące jej dawny obraz dialektalny na podstawie zachowanych zapisów z XIX wieku⁴⁰.

Syntezą dotychczasowych badań nad kaszubskim słownictwem jest książka H. Popowskiej-Taborskiej i W. Borysia *Leksyka kaszubska na tle słowiańskim*⁴¹, omawiająca m.in. leksykę kaszubską w świetle słownictwa staropolskiego, jej nawiązania do polskich obszarów dialektalnych, specyficzne archaizmy leksykalne, późniejsze procesy innowacyjne oraz związki z innymi językami słowiańskimi.

W tym czasie rodzi się koncepcja opracowania *Słownika etymologicznego kaszubszczyzny*⁴². Autorzy tego zakrojonego na szereg lat zamierzenia⁴³ pracują

³⁵ K. Handke, *Odchodzące słownictwo kaszubskie*, „Rocznik Gdański”, 1993, LIII, 1, s. 139-144.

³⁶ Por. np. H. Popowska-Taborska, *Neologizmy i neosemantyzmy w słownikach kaszubskich Bernarda Sychty i Aleksandra Labudy*, „Prace Filologiczne”, 1986, XXXIII, s. 135-140.

³⁷ Por. np.: Z. Stieber, *Kaszubski retk 'przyładek'*, „Język Polski”, 1958, XXXVIII, s. 284-285; H. Popowska-Taborska, *Kasz. kutin (przyczynek do paralelizmów procesów nazwotwórczych)*, „Prace Polonistyczne”, XIV/XV, Poznań 1987, s. 211-214; J. Zieniukowa, *Nazwy liczb w dialektach słowiańskim*, [w:] *Studia kaszubsko-słowiańskie*, pod red. J. Tredera, Łeba 1992, s. 163-173.

³⁸ Por. np. K. Herej-Szymańska, *Kaszubskie sztuka*, „Język Polski”, 1976, LVI, s. 127-130; T. Szymański, *Polskie drobiazgi słownikowe. 3. Kasz. śuląta*, „Język Polski”, 1975, LV, s. 41-45; przede wszystkim zaś liczne prace W. Borysia, m.in.: *Ze studiów etymologicznych nad leksyką kaszubską*, „Prace Filologiczne”, 1981, XXX, s. 307-315; *Etymologie kaszubskie*, I, „Gdańskie Studia Językoznawcze”, 1991, V, s. 71-84 oraz *Etymologie kaszubskie*, II, „Gdańskie Studia Językoznawcze”, 1995 [1996], VI, s. 57-65.

³⁹ Jak np.: H. Popowska-Taborska, *Z rozważań nad dawnymi językowymi związkami prusko-pomorskimi*, „Rocznik Slavistyczny”, 1991, XLII, 1, s. 59-67; W. Boryś, *O mylnej interpretacji etymologicznej pewnych słowiańskich zapożyczeń z języka niemieckiego*, [w:] *Wort und Name im deutsch-slavischen Sprachkontakt*, Köln-Weimar-Wien 1997, s. 149-155.

⁴⁰ Por. w związku z tym prace E. Rzetelskiej-Feleszko analizujące materiały Atlasu G. Wenkera, jak np.: *Materiały do „Deutscher Sprachatlas” Georga Wenkera z 1879-1880 roku i ich przydatność do badania dialektów kaszubskich i słowiańskich*, „Rocznik Gdański”, 1995, 55, z. 1, s. 99-106; też: *O badaniu przeszłości dialektów kaszubskich na podstawie Atlasu G. Wenkera*, [w:] *Symbolae slavisticae* dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej, Warszawa 1996, s. 245-254; też: *Zmiany w kaszubskich kontyuantach *-â pomiędzy rokiem 1880 a 1955-1965*, [w:] *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś*, t. 2, pod red. R. Wosiak-Śliwy, Gdańsk 1997, s. 61-76.

⁴¹ H. Popowska-Taborska, W. Boryś, *Leksyka kaszubska na tle słowiańskim*, Warszawa 1996, ss. 434.

⁴² W. Boryś, *Projekt etymologicznego słownika kaszubszczyzny*, Wiener Slavistisches Jahrbuch, Band 37/1991, s. 135-140; H. Popowska-Taborska, *Pewne problemy metodologiczne związane z opracowywaniem Słownika etymologicznego kaszubszczyzny*, [w:] *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne*, red. J. Sambor, J. Linde-Usiekiewicz, R. Huszcza, Warszawa 1993, s. 229-234. Pierwszą zapowiedzią tej pracy był artykuł H. Popowskiej-Taborskiej, *Die Bedeutung peripherer Sprachgebiete für die etymologische Forschung (im Zusammenhang mit dem Projekt der Erarbeitung der „Kaschubischer Etymologien“)*, „Zeitschrift für Slavistik“, 1979, XXIV, 1, s. 100-104.

obecnie nad tomem piątym, ostatnim. Całość edycji zawierać będzie blisko cztery tysiące haseł. Ten dyferencjalny w stosunku do współczesnej polszczyzny ogólnej Słownik ma ambicję ukazania dziejów poszczególnych słów „w czasie i przestrzeni”. Analizuje leksykę kaszubską, kładąc nacisk na jej archaiczny bądź innowacyjny charakter i rozpatruje poszczególne wyrazy na możliwie najszerszym słowiańskim tle językowym; uwzględni również dawniejsze zapożyczenia (głównie z sąsiadujących z kaszubszczyzną dialektów dolnoniemieckich).

Sytuacja obserwowana obecnie na Kaszubach, związana z ożywioną i świadomie ukierunkowaną działalnością inteligencji kaszubskiej zmierzającej do stworzenia kaszubskiego języka literackiego, skierowała uwagę badaczy kaszubszczyzny na **zachodzące tu współcześnie zmiany dotyczące języka**. Przy okazji odżyła trwająca od ponad stulecia dyskusja, czy kaszubszczyznę uważać należy za język, czy dialekt⁴⁴ oraz zrodziła się potrzeba bardziej szczegółowego opisu zachodzących tu współcześnie procesów językowych⁴⁵. Tworzenie i upowszechnianie kaszubskiej ponaddialektalnej normy językowej poddają obserwacji i opisowi H. Popowska-Taborska⁴⁶ i J. Zieniukowa⁴⁷. Ta ostatnia postuluje w najbliższej przyszłości: badania języka i stylu współczesnej kaszubskiej literatury pięknej, śledzenie odbio-

⁴³ W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, wyd. Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, t. I (A-C) Warszawa 1994 ss. 272, t. II (D-J) Warszawa 1997, ss. 361, t. III (K-O) Warszawa 1999, ss. 377, t. IV (P-S) Warszawa 2002, ss. 389.

⁴⁴ Por. H. Popowska-Taborska, << Język czy dialekt? >> – raz jeszcze o statusie kaszubszczyzny, „Język Polski” 1988, LXVIII, s. 87-96; tejsze, *Język a tożsamość – casus kaszubszczyzny*, [w:] *Język a tożsamość na pograniczu kultur*, pod red. E. Smułkowej i A. Engelkind, Białystok 2000, s. 171-176; E. Rzetelska-Feleszko, *Dlaczego dialekt słowiński nie stał się językiem?*, „Język Polski”, 1988, LXVIII, s. 97-101; J. Zieniukowa, *Ewolucja poglądów na status kaszubszczyzny*, [w:] *Kaszubszczyzna – Kaszëbizna...*, s. 61-70; tejsze, *Kaszubszczyzna*, [w:] *Język polski*, seria *Najnowsze dzieje języków słowiańskich*, red. S. Gajda, Opole 2001, s. 477-491.

⁴⁵ H. Popowska-Taborska, *The present-day linguistic situation in Kashubian*, [w:] *Language Minorities and Minority Languages in Changing Europe*, Gdańsk 1997, s. 317-321; tejsze, *Integracja małych społeczności językowych w dobie wielkiej integracji europejskiej (na przykładzie Kaszubów)*, [w:] *Zmiany i rozwój języka oraz tożsamości narodowej – trendy w procesie integracji europejskiej*, Kraków 2002, s. 237-243; J. Zieniukowa, *Powstawanie i funkcjonowanie języków literackich małych grup etnicznych. Paralele i kontrasty kaszubsko-łużyckie*, [w:] *Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc...*, s. 205-216.

⁴⁶ H. Popowska-Taborska rec.: E. Breza, J. Treder, *Zasady pisowni kaszubskiej*, Gdańsk 1975 – „Język Polski”, 1977, LVII, s. 76-80; tejsze, *Neologizmy leksykalne powstające w trakcie tworzenia kaszubskiego języka literackiego*, [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych*, red. E. Wrocławska, Warszawa 1994, s. 121-127; tejsze, *Specyfika kaszubskich innowacji leksykalnych w „Słowniku polsko-kaszubskim” Jana Trepczyka*, „Slavia, časopis pro slovanskou filologii”, R. 68, Praha 1999, s. 69-74.

⁴⁷ J. Zieniukowa, *Współczesna kaszubszczyzna w tekstach stylu wysokiego*, [w:] *Między kulturą „niską” a „wysoką”*. Zjawiska językowe, literackie, kulturowe, red. M. Korytkowska, Z. Darasz, G. Minczew, Łódź 2001, s. 315-326; tejsze, *O badaniach nowych, wprowadzonych pod koniec XX wieku form komunikacji w języku kaszubskim*, [w:] *Badania kaszuboznawcze w XX wieku...*, s. 260-271; tejsze, *Tworzenie tekstów religijnych jako środek budowania prestiżu języka mniejszościowego. Na przykładzie kaszubszczyzny*, [w:] *O doskonałości*, red. A. Maliszewska, cz. I, Łódź 2002, s. 413-427.

ru kaszubskiego stylu wysokiego przez ich kaszubskiego i nie-kaszubskiego adresata, obserwację procesu upowszechniania się kaszubskiego języka literackiego⁴⁸.

W możliwie **najbardziej odległą językową przeszłość kaszubszczyzny** cofa się z kolei obecnie H. Popowska-Taborska, starająca się odpowiedzieć na pytanie, co w świetle zgromadzonych przez lata materiałów językowych powiedzieć można o najwcześniejszych dziejach Kaszubów⁴⁹.

Na zakończenie tego przedstawionego z konieczności w bardzo znacznym skrócie zarysu badawczych dokonań przypomnieć należy o wieloletnim udziale przedstawicieli IS PAN w licznych organizowanych na Kaszubach imprezach naukowych, m.in. stały udział w cyklu konferencji „Nazwy i dialekty Pomorza dawnej i dziś” oraz autorskie uczestnictwo H. Popowskiej-Taborskiej, E. Rzetelskiej-Feleszko i J. Zieniukowej w wydawnictwach: *Kaszubszczyzna – Kaszëbizna*, pod red. E. Brezy, Opole 2001 oraz *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, pod red. J. Tredera, Gdańsk 2002.

Prowadzone w Instytucie Sławistyki PAN badania kaszuboznawcze zaowocowały tak znaczną liczbą prac, że zaledwie część z nich byłam w stanie zasygnalizować w niniejszym artykule. Po dalsze odsyłam do *Bibliografii prac dotyczących Pomorza (Gdańskiego)*, sporządzonej przez J. Tredera („Gdańskie Studia Językoznawcze”, 1991, V, s. 139-186) oraz do bibliografii poszczególnych uczestników tych badań:

- K. Handke [w:] K. Handke, *Rozważania i analizy językoznawcze*, Wybór prac wydanych z okazji 65. urodzin Autorki, Warszawa 1997, s. 13-26;
- H. Popowskiej-Taborskiej [w:] *Symbolae slavisticae* dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej, Warszawa 1996, s. 19-38;
- E. Rzetelskiej-Feleszko [w:] *Onomastyka i dialektologia*. Prace dedykowane Pani Profesor Ewie Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa 1997, s. 15-32;
- J. Siatkowskiego [w:] „Prace Filologiczne”, 1999, XLIV, s. 13-34;
- Z. Topolińskiej [w:] *Problemy opisu gramatycznego języków słowiańskich*, Warszawa 1991, s. 9-22 oraz [w:] *Slavistički Studii*, X, Skopje 2002, s. 17-46;
- J. Zieniukowej [w:] *Śląskie studia lingwistyczne*, Katowice 2003, s. 9-22.

⁴⁸ J. Zieniukowa, *O badaniach nowych...*, s. 271.

⁴⁹ H. Popowska-Taborska, *Wczesne dzieje północno-zachodniej Słowiańszczyzny w świetle faktów językowych*, [w:] *Prasłowiańszczyzna i jej rozpad*, pod red. J. Ruska i W. Borysia, Warszawa 1998, s. 125-130; tejsze, *O archaiczności kaszubszczyzny i o jej domniemanym pochodzeniu*, „Acta Cassubiana”, t. IV, 2002, s. 225-241; tejsze, *O domniemanym pochodzeniu Kaszubów*, „Język Polski”, 2003, LXXXIII, s. 16-22. Dwa ostatnie artykuły stanowią polemikę z prof. W. Mańczakiem.

Post scriptum:

W roku 2000 ukazała się pięknie wydana przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Instytut Kaszubski i Ostsee Akademie książka *Pomorze – mała ojczyzna Kaszubów*⁵⁰, zawierająca piętnaście artykułów o bardzo różnorodnej tematyce (i – przynajmniej – również o dość zróżnicowanym poziomie). Nie zamierzam cytować tu długiej listy uwag, które w swoim czasie przekazałam Redakcji tej książki. Wiele z nich wynikało ze złej korekty poszczególnych partii, inne niestety sięgały głębiej⁵¹. Książka w swoim zamierzeniu obrazować miała współpracę polsko-niemiecką... Znajdujemy w niej jednak tylko dwóch niemieckich autorów. Jednym z nich jest Friedemann Kluge, który zamieścił tu artykuł poświęcony badaczom języka kaszubskiego (s. 619-650). W tym z konieczności bardzo lakonicznym przeglądzie, niepozbawionym miejsc polemicznych⁵², znajdujemy rozdziałik zatytułowany *Zdzisław Stieber i jego „szkoła kobiet”*.. Epitet ten, mający oczywiście źródło w molierowskiej „szkole żon”, stracił na wymowie w trakcie tłumaczenia na język polski, który nie ma wspólnego określenia na żonę i kobietę, ale i bez tego na pewno nie powinien znaleźć się w poważnym (nie prześmiewczym) opracowaniu. W tymże rozdziałiku podane są zresztą całkiem niezgodne z prawdą szczegóły biografii naukowej H. Popowskiej-Taborskiej i Z. Topolińskiej. Krótko mówiąc, nie wszystko podoba mi się w firmowanej przez Instytut Kaszubski księdze i daleka jestem od entuzjazmu jej recenzenta, Zbigniewa Zielonki, wyrażonego w czwartym tomie „Acta Cassubiana” (s. 375-384). Dlatego to właśnie w „Acta Cassubiana” postanowiłam zamieścić artykuł szerzej relacjonujący prace warszawskiej „szkoły kobiet”.

⁵⁰ *Pomorze – mała ojczyzna Kaszubów. (Historia i współczesność)/ Kaschubisch-Pommersche Heimat. (Geschichte und Gegenwart)*, red. J. Borzyszkowski, D. Albrecht, Gdańsk/Danzig – Lübeck/Lubeka 2000, ss. 807.

⁵¹ Tak na przykład trzy pozycje zmarłego niedawno badacza kaszubszczyzny, Friedhelma Hinze, przypisano w Wykazie literatury... Friedrichowi Lorentzowi, powtarzając zaś jedną z nich jako (jedyną) pracę F. Hinze, popełniono w jej tytule rażący błąd.

⁵² Trudno na przykład pojąć, dlaczego Jan Nieciśław Baudouin de Courtenay, słusznie uznany przez F. Kluge za polskiego językoznawcę, obdarzany jest konsekwentnie – zarówno w niemieckiej, jak w polskiej wersji książki – francuską wersją imienia *Jean*, której nigdy przecież nie używał.

Część III

Materiały źródłowe

WOJCIECH SKÓRA

KASZUBI BYTOWSCY I LĘBORSCY W ŚWIETLE OPRACOWANIA URZĘDNIKA MSZ II RZECZYPOSPOLITEJ Z 1930 ROKU

Prezentowany dokument jest najobszerniejszym i jednym z ciekawszych dokumentów o Kaszubach, które wyszły spod pióra urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej. Zawarte w nim informacje były wielokrotnie wykorzystywane przez polskich historyków, którzy opisywali liczebność, stan posiadania i nastroje Kaszubów żyjących w powiatach bytowskim i lęborskim. Odwołania do tego opracowania można odnaleźć między innymi w pracach Stanisława Galikowskiego¹, Lecha Bończa-Bystrzyckiego², Klemensa Trzebiatowskiego³ oraz w *Historii Bytowa*⁴ i *Dziejach Lęborka*⁵. Również piszący te słowa wielokrotnie odwoływał się do opracowania napisanego w 1930 roku przez urzędnika Konsulatu RP w Pile.

Pomimo że okoliczności powstania prezentowanego dokumentu zostały ogólnie omówione w zamieszczonym w tym tomie artykule o Kaszubach lęborskich, to jednak wskazanych jest kilka uszczegółowień. Okólnikiem z 25 marca 1927 r. warszawska centrala MSZ poleciła podległym sobie placówkom zebrać informacje o obywatelach obcych państw polskiego pochodzenia, którzy zamieszkiwali na obszarach podległych ich kompetencji. Dla polskich urzędów konsularnych w Pile i Szczecinie oznaczało to konieczność nawiązania bliższego kontaktu z ludnością kaszubską zamieszkującą wschodnie powiaty pruskiej prowincji Pomorze (*Provinz Pommern*). Od 1928 r. do centrali MSZ (i Poselstwa RP w Berlinie) napły-

¹ S. Galikowski, *Położenie i walka ludności polskiej w latach 1918-1944*, [w:] *Dzieje Ziemi Bytowskiej*, pod red. S. Gierszewskiego, Poznań 1972.

² L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół Katolicki na Pomorzu Zachodnim (1871-1945)*, Koszalin 1995.

³ K. Trzebiatowski, *Oświata i szkolnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim w pierwszej połowie XX wieku (1900-1939)*, Poznań 1991.

⁴ *Historia Bytowa*, pod red. Z. Szultki, Bytów 1998.

⁵ *Dzieje Lęborka*, pod red. J. Lindmajera i T. Machury, Poznań 1982.

wały pierwsze raporty o liczebności i sytuacji tej ludności. Znaczący wzrost zainteresowania Kaszubami mieszkającymi w Rzeszy nastąpił rok później, gdy władze niemieckie umożliwiły powstawanie na większą skalę polskich szkół mniejszościowych. W Warszawie odczytano to jako szansę na rozbudzenie polskiej świadomości narodowej wśród ludności nadgranicznej, co było istotne zarówno z powodów politycznych, jak i militarnych (wywiadowczych). Oczywiście warunkiem wstępnym podjęcia dalej idących działań subwencyjnych i animacyjnych było dokładne zorientowanie się w istniejącej tam sytuacji. Dotychczasowe krótkie i rzadkie wizyty urzędników konsularnych dostarczały powierzchownych informacji. Dlatego kierownik Wicekonsulatu RP w Pile, dr Kazimierz Szwarzenberg-Czerny polecił w lipcu 1930 r. urzędnikowi kontraktowemu, Stanisławowi Szydłowskiemu, udać się w dwutygodniowy objazd po terenach zamieszkałych przez Kaszubów⁶. O tym, że wybór osoby do tego rekonesansu był trafny, świadczy nie tylko zawartość przytoczonego niżej raportu, ale i dalsza kariera zawodowa S. Szydłowskiego, niezwykła jak na nieetatowego pracownika prowincjonalnego konsulatu.

Stanisław Szydłowski urodził się 11 sierpnia 1907 r. Z wykształcenia był magistrem nauk ekonomiczno-handlowych. Jeszcze przed ukończeniem studiów, jako 20-latek, rozpoczął pracę w placówce konsularnej w Pile, gdzie z przerwami pracował w charakterze urzędnika kontraktowego w latach 1927-1932. Zwraca uwagę, że opisywany raport powstał w okresie starania się S. Szydłowskiego o przyjęcie do MSZ w charakterze urzędnika państwowej służby cywilnej (czyli na etat). Oznaczało to awans finansowy i prestiżowy w porównaniu z zatrudnieniem kontraktowym. W realiach ówczesnego resortu spraw zagranicznych, gdy z powodu kryzysu zredukowano personel, takie przejścia należały do rzadkości. Opisaną podróż i prezentowane opracowanie było prawdopodobnie próbą zwrócenia na siebie uwagi i swoistego „zasłużenia się” młodego urzędnika. Należy dodać – próbą udaną. Już po ukończeniu studiów w 1933 r. S. Szydłowski rozpoczął praktykę w centrali MSZ. Dwa lata później zdał trudny egzamin dyplomatyczno-konsularny i został etatowym pracownikiem Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ. Od marca 1936 r. jako *attaché* pracował w Poselstwie RP w Oslo. W kwietniu 1939 r. awansował na II sekretarza w tej placówce. Miesiąc po wybuchu wojny został przydzielony do Poselstwa RP w Atenach, jako pełniący obowiązki I sekretarza. Podczas kampanii francuskiej, latem 1940 r., jako podporucznik rezerwy artylerii zgłosił się na ochotnika do czynnej służby wojskowej (pozostał w dyspozycji Naczelnego Wodza). W drugiej połowie 1940 r. był radcą w centrali polskiego MSZ w Londynie, zaś od 1 grudnia tego roku – sekretarzem ministra. Od września 1941 do lutego 1945 r. ponownie był czynnym oficerem wojska polskiego (w randze kapitana). Po wojnie S. Szydłowski pozostał w Londynie i bardzo aktywnie działał w wielu polskich stowarzyszeniach emigracyjnych⁷.

⁶ 1 VIII 1930 r. urząd w Pile podniesiono do rangi Konsulatu RP.

⁷ Między innymi był polskim dyrektorem Komitetu Oświaty dla Polaków w Wielkiej Brytanii (1947-1954), sekretarzem generalnym Polskiego Instytutu Badań Spraw Międzynarodowych

Wiadomości o przebiegu podróży S. Szydłowskiego jest niewiele. Z treści opracowania wynika, że w ciągu dwóch tygodni lipca 1930 r. przejechał on motocyklem niemal 1300 km, nocując u zaufanych Kaszubów powiatów bytowskiego i lęborskiego. Paradoksalnie więcej informacji o tej wyprawie można odnaleźć w raporcie radcy rejencji koszalińskiej, Springorum, skierowanym do nadprezydenta prowincji pomorskiej, Karla von Halfern⁸. Raport poświęcony jest „podejrzany działaniom” polskich urzędników konsularnych w nadgranicznych okręgach prowincji. Osoba S. Szydłowskiego jest w centrum uwagi. Odnajdujemy tam informację, że pod koniec lipca w miejscowości Łówcz (Lowitz, powiat lęborski), miejscowy Oberlandjäger zatrzymał motocyklistę, który wylegitymował się polskim paszportem z wizą wystawioną przez dyrekcję policji w Pile. Na pytanie, co sprowadza go w te rejony, S. Szydłowski odpowiedział, że podróżuje jako urzędnik konsularny, sprawdzający warunki życia i pracy polskich robotników sezonowych. Gdy Oberlandjäger stwierdził, iż w powiecie lęborskim nie ma polskich robotników rolnych, w odpowiedzi usłyszał, że celem pobytu w Łówczu są odwiedziny u znajomego „robotnika Johanna Kwidzinskiego”. W dalszej części raportu radca Springorum odnotował, że Johann Kwidzinski jest propolsko nastawiony („polnisch eingestellt”), a wkrótce po wizycie S. Szydłowskiego odwiedził go Jan Bauer, główny działacz polskiego ruchu narodowego w powiecie bytowskim. Podczas tej wizyty rzekomo uzgodniono, że polska szkoła w Łówczu powstanie w zabudowaniach J. Kwidzinskiego. Sporządzono też listę 16 polskich dzieci, które będą tam uczęszczać. W podsumowaniu radca Springorum stwierdził, że S. Szydłowski, poza zadaniami szpiegowskimi na pograniczu, podróżuje też w celu organizacji polskiego szkolnictwa w powiecie lęborskim⁹. Raport skierowany do nadprezydenta prowincji wskazuje na dwa ciekawe zjawiska. Po pierwsze – podróż urzędnika konsularnego była fragmentem skoordynowanej akcji polskich władz na terenach kaszubskich. J. Bauer pojechał tam w celu realizacji postulatów sformułowanych przez S. Szydłowskiego. Prezentowane opracowanie nie było więc teoretycznym elaboratem, lecz planem działania. Po drugie jednak wskazuje, jak trudnym terenem były powiaty bytowski i lęborski dla polskich działań narodowościowych. Niemcy byli niezwykle wyczuleni i doskonale orientowali się w postępowaniu strony polskiej. Urzędnik konsularny został zauważony i poinformowano o tym władze prowincji (skrupulatnie odnotowano m.in. numer rejestracyjny motocykla). Niem-

w Londynie, członkiem rady Polish Research Centre, członkiem komitetu redakcyjnego „Nauka polska na Obczyźnie” Polskiego Towarzystwa Naukowego, członkiem rady London School of Foreign Trade (zob. *Polska służba zagraniczna po 1 września 1939 r.*, Londyn 1954, s. 129).

Archiwum Państwowe w Szczecinie, Naczelne Prezydium Prowincji Pomorskiej, sygn. 3573, Raport rejencji koszalińskiej dla nadprezydenta prowincji pomorskiej z 21 XII 1930 r. w sprawie działalności polskich urzędników konsularnych w okręgach nadgranicznych.

W raporcie radcy Springorum opisana jest też podróż S. Szydłowskiego z października 1930 r. Towarzyszył on wówczas polskim oficerom wywiadu z placówki w Chojnicach w podróży po polskim pasie nadgranicznym.

cy potrafili też sprawnie przeciwdziałać polskim zamiarom. Wiadomo przecież, że do utworzenia polskich szkół w powiecie lęborskim nie dopuszczono, J. Bauera wkrótce aresztowano, a spośród czterech szkół w powiecie bytowskim po niedługim czasie została już tylko jedna.

Ponieważ prezentowane opracowanie zawiera wiele danych statystycznych, warto przybliżyć podstawowe dane o Ziemi Bytowskiej (dane dotyczące powiatu lęborskiego przedstawiono w artykule Wojciecha Skóry w tym samym tomie)¹⁰. W myśl postanowień traktatu wersalskiego powiat bytowski pozostawiono w granicach Niemiec. Granicę z Polską wytyczono tam w sierpniu 1920 r.¹¹ Powiat uległ wtedy nieznacznemu powiększeniu, bowiem z 608,82 km² (w 1910 r.) jego powierzchnia wzrosła do 616,99 km². Administracyjnie podzielony był na 49 gmin ze 157 miejscowościami¹². Zamieszkiwało je w 1925 r. 28 725 osób¹³. Do 1939 r. liczba mieszkańców powiatu zmalała do 28 021 osób. Jego obszar wynosił wtedy 617,24 km². Niemiecki spis ludności z 1905 r. wykazał w powiecie bytowskim 4507 osób mówiących językiem kaszubskim i polskim, co stanowiło 16,6 proc. ludności powiatu. Przeprowadzony rok później spis szkolny potwierdził te dane. Po polsku i kaszubsku mówiło 19 proc. dzieci szkolnych¹⁴. Po I wojnie światowej liczby te uległy znacznemu zmniejszeniu. Potwierdzają to zarówno polskie, jak i niemieckie ustalenia, choć przy określeniu konkretnych liczb występują już różnice. Niemiecki spis ludności z 1925 r. wykazał w powiecie bytowskim 3077 osób mówiących językiem polskim lub kaszubskim („język ojczysty” – *Muttersprache*)¹⁵. Prawdo-

¹⁰ Więcej danych na temat liczebności Kaszubów w powiecie bytowskim: W. Skóra, *Liczebność, rozmieszczenie i stan posiadania Kaszubów w powiecie bytowskim w dwudziestolecu międzywojennym*, [w:] *Życie dawnych Pomorzán II*, pod red. W. Łysiaka, Bytów-Słupsk 2003, s. 233-255.

¹¹ J. Lindmajer, *Bytów w okresie republiki weimarskiej i rządów faszystowskich (1918-1945)*, [w:] *Historia Bytowa, op. cit.*, s. 173 i 262.

¹² W 1939 r. były to następujące gminy: Adolfsheide, Bernsdorf, Borntuchen, Buchwalde, Bütow Stadt, Damerkow, Dampen, Damsdorf, Franzwalde, Friedrichssee, Gersdorf, Gramenz, Gröbenzin, Groß Massowitz, Groß Pomeiske, Groß Tuchen, Grünenwalde, Gustkow, Hirschfelde, Hygendorf, Jassen, Kathkow, Klein Massowitz, Klein Pomeiske, Klein Tuchen, Klößen, Kniprode, Kroßnow, Mangwitz, Meddersin, Moddraw, Morgenstern, Neuendorf, Neuhütten, Petersdorf, Platenheim, Radensfelde, Reckow, Rudolfswalde, Sommin, Sonnenwalde, Strussow, Stüdnitz, Tangen, Treuenfelde, Ulrichsdorf, Wusseken, Zemmen, Zerrin.

¹³ *Handbuch über den Preußischen Staat für das Jahr 1929*, Berlin 1929, s. 20.

¹⁴ Z. Szultka, *Liczba Kaszubów na kaszubskim obszarze językowym Pomorza Zachodniego w XIX wieku*, [w:] *Pomorze – trudna ojczyzna? Kształtowanie się nowej tożsamości 1945-1995*, pod red. A. Sakszona, Poznań 1996 s. 66. Stanisław Galikowski, opierając się na doniesieniach „Gazety Gdańskiej” z 1919 r., stwierdził, iż powiat bytowski po zakończeniu I wojny światowej zamieszkiwało 8000 Kaszubów. Wydaje się być to jednak liczba zawyżona (S. Galikowski, *op. cit.*, s. 300).

¹⁵ Niemieckie statystyki wykazywały na terenie rejencji koszalińskiej w 1930 r. 2584 Polaków „jednojęzycznych” i 1642 Polaków „dwujęzycznych”. Dane wg Statistik des Deutschen Reichs (Band 401, Berlin 1930). Za: L. Smołka, *Liczba i rozmieszczenie Polaków w Niemczech w latach 1918-1939*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. 1, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1981, tab. 1 i 2.

podobnie na tych danych oparł się prezydent rejencji koszalińskiej, Kurt Cronau, gdy w 1926 r. stwierdził, iż w powiecie bytowskim mieszkało 3100 Kaszubów¹⁶. Podobną liczbę podał landrat bytowski Wolff w 1927 r., który w opracowaniu o podległym mu terytorium stwierdził, że mieszkało tam 3000 Kaszubów¹⁷. Jednak już superintendent ewangelickiego okręgu kościelnego w Bytowie dowodził, iż w powiecie żyło 6000 Polaków (dane z 1928 r.)¹⁸. Można przyjąć, że dane ze spisu 1925 r. w nieznacznym stopniu zaniżyły rzeczywistą liczbę Kaszubów. Potwierdzają to obliczenia urzędników polskiego MSZ oraz wyniki weryfikacji po II wojnie światowej. Nie ulega wątpliwości, że w drugiej połowie lat 30. wskutek terroru i szykan gospodarczych wielu Kaszubów podawało się za Niemców. Podczas spisu ludności w maju 1939 r. narodowość polską w powiecie bytowskim zadeklarowały 223 dorosłe osoby¹⁹. Po wojnie, w ramach procesu weryfikacji narodowościowej, na ręce starosty bytowskiego do kwietnia 1946 r. złożono 2351 wniosków o przyznanie obywatelstwa polskiego (z czego pozytywnie rozpatrzono 2318). Do maja 1948 r. weryfikację pozytywnie przeszło 2446 osób w powiecie bytowskim. W 1949 r. liczbę ludności rodzimej szacowano na 4336 osób. Przyrost był spowodowany kilkoma czynnikami, przede wszystkim przyrostem naturalnym oraz powrotami mieszkańców z wojennych przesiedleń²⁰.

Prezentowany dokument znajduje się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespole „Konsulat RP w Szczecinie 1921-1939”. Został on przez urzędników MSZ opatrzony klauzulą „tajne”. Prawdopodobnie dlatego, że zainteresowanie polskich urzędników konsularnych życiem niemieckich obywateli było niezgodne z prawem konsularnym. Była to więc działalność wykraczająca poza oficjalne działania konsulatów RP. Do dokumentu dołączone zostało dołączone dwustronicowe zestawienie odległości między wybranymi miejscowościami w powiatach bytowskim i lęborskim oraz odręcznie naszkicowana mapka, na której zaznaczono miejscowości zamieszkałe przez Kaszubów w tych dwóch powiatach. Oba załączniki pominięto w tej edycji źródła. Nie zrezygnowano natomiast ze spisu treści, bo cho-

Memoriał prezydenta rejencji koszalińskiej, Kurta Cronaua, o następstwach układu pokojowego dla rejencji koszalińskiej i programie ich usunięcia przez państwo z 2 V 1926 r., [w:] B. Dopierała, *Ekonomiczne i demograficzne problemy Pomorza Zachodniego w świetle niemieckich materiałów źródłowych z lat 1926-1932*, Poznań 1959, s. 236. Nieco inne dane: J. Stanielewicz, *Kolonizacja wewnętrzna na Pomorzu Zachodnim 1919-1939*, Szczecin 1969, s. 44. Autor podaje tam wyniki spisu ludności z 1925 r., według którego w powiecie bytowskim mieszkało 10,4 proc. osób władającym językiem polskim (w tym 6,7 proc. tylko polskim). W zestawieniu z liczbą mieszkańców dawało to 2987 osób.

Referat landrata bytowskiego Wolffa o sytuacji w powiecie bytowskim z 8 października 1927 r., [w:] B. Dopierała, *op. cit.*, s. 245.

S. Galikowski, *op. cit.*, s. 308.

J. Lindmajer, *op. cit.*, s. 302.

C. Obracht-Prondzyński, *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002, s. 170

ciaż nie odpowiada on rozplanowaniu dokumentu w tej edycji, to jednak jest swoistym skrótem zawartości i może służyć jako wskazówka dla czytelników. Podkreślenia, kształt zestawień statystycznych oraz podział na akapity zachowano jak w oryginale. Rozwinięto skróty, które mogą budzić wątpliwości interpretacyjne. Zgodnie z regułami edycji źródeł uwspółcześniono ortografię i interpunkcję. Nieco problemów nastęrczają nazwy miejscowości. Występujące w opracowaniu odpowiedniki polskie nazw niemieckich, konsekwentnie stosowane przez S. Szydłowskiego (i innych urzędników MSZ w dwudziestoleciu międzywojennym), w pewnym zakresie odbiegają od ustaleń toponimii z okresu powojennego. Istniał nawet rodzaj słownika, w którym pracownicy Konsulatu RP w Szczecinie spróbowali ustalić i rozpowszechnić polską transkrypcję nazw miejscowości leżących w powiatach słupskim, bytowskim i lęborskim²¹. Niestety, ustalenia urzędników MSZ, choć na ogół wiadomo, o jaką miejscowość chodzi, utrudniają zrozumienie dokumentu. Jednak mechaniczne poprawienie ich przy edycji tekstu uniemożliwiłoby odniesienie tego tekstu do innych dokumentów MSZ, w których używano ówczesnych odpowiedników polskich. Dlatego przy niektórych nazwach podanych przez S. Szydłowskiego podano ich współczesne (czyli ustalone przez powojenną toponimie) nazwy polskie²². Dopiski w nawiasach kwadratowych – W.S.

Archiwum Akt Nowych, Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie 1921-1939, sygn. 69, k. 196-243, Opracowanie Stanisława Szydłowskiego, urzędnika Konsulatu RP w Pile „Ludność polska (kaszubska) we wschodnim Pomorzu pruskim (powiaty bytowski i lęborski)”, przesłane MSZ 19 września 1930 r.

Ludność polska (kaszubska) we wschodnim Pomorzu pruskim.

Powiaty: bytowski (Bütow i.P. [in Pommern]) i lęborskim (Lauenburg i.P.)

Napisał Stanisław W.J. Szydłowski²³, urzędnik kontraktowy w Konsulacie RP w Pile.

1. Rys historyczny – str. 2
2. Stan liczebny i gospodarczy ludności polskiej – str. 3
 - a. Ziemia bytowska – str. 3
 - b. Ziemia lęborska – str. 11

²¹ Słownik ten został omówiony i przedstawiony w pracy: W. Skóra, *Nazwy miejscowości powiatów słupskiego, lęborskiego i bytowskiego w badaniach Konsulatu RP w Szczecinie*, [w:] *VI Konferencja Kaszubsko-Pomorska*, pod red. W. Łysiaka, Poznań 2001, s. 65-74.

²² Dotyczy to tych nazw, których współczesne odpowiedniki różnią się od stosowanych przez S. Szydłowskiego. Sprostowano też drobne pomyłki w nazwach niemieckich.

²³ Strona tytułowa dokumentu prawdopodobnie nie została napisana przez S. Szydłowskiego, lecz przez osobę przepisującą opracowanie w wielu egzemplarzach. Temu należy przypisać pomyłkę w inicjałach imion, bowiem z całą pewnością autorem był Stanisław Szydłowski. W oficjalnych wydawnictwach MSZ II Rzeczypospolitej również występuje on pod tym imieniem.